Szok w powiecie! Jakubowski dogadał się z Niebrzegowskim?

strona 11

strona 2

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
7 - 13 maja 2024 r. ▪ nr 19 (1087) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Operacja Czysta Rzeka

Wyborcy wysłali ich w siną dal

Najwięksi wygrani i przegrani wyborów. Nasz ranking.

STRONA 22/23

Znikająca tablica ku pamięci Żydów. Burmistrz Rębek przyjął, potem odesłał

STRONA 3

Z tablicy, która dojechała do Radzynia, zostało jedynie zdjęcie

Pani Dorota była dobra jak chleb. Pożegnanie

Dorota Szostakiewicz zmarła w nocy z 26 na 27 kwietnia

STRONA 2 i 4

Rębek na odchodnym odwołuje Mazurka. Komentarze

STRONA 6

Jeszcze przez trzy miesiące będzie pobierał pensję.

Robert Mazurek

Kąkolewnica liderem Pucharu Tymbarku

STRONA 20

Granie w piłkę dawno przestało być sportem wyłącznie dla chłopaków

Biblioteka w Komarówce chce ocalić świat

STRONA 21

Zaciska się pętla na szyi „Misia”

STRONA 23

N 1880
ISSN 1899-7058
9 771899 705406 19
RAD

eprasa.pl 537e1eaba2

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

Przerwy w dostawie prądu

7 maja
godz. 8.00-10.00, Białka 3 K/R, Siedlanów (1, 2, 3, 4, 5)
godz. 8.00-12.00, Siedlanów 4
godz. 12.00-16.00, Bedlno PZZ, Bedlno 1 PKP

8 maja
godz. 8.30-10.30, Bezwola OŚ JW

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Zmarła nagle Dorota Szostakiewicz.

Adam: Dorotka. Cudowna, wyluzowana koleżanka. Wielki talent muzyczny. Fatalny kierowca. Już tęsknię. Do zobaczenia Tam.
Urszula: Wspólnie pracowałyśmy jakiś czas nad aranżacją programów artystycznych. Dorotka, od strony muzycznej, napisała też podręcznik do muzyki, powierzyła mi korektę, ciepła, życzliwa, pełna spokoju i rozwagi osoba, cudowna. Tyle miała jeszcze planów na życie, podróży... Tak żal. Serdeczne współczucie dla Męża i wszystkich Bliskich...
Lidia: Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie. Wyrazy współczucia dla rodziny
Anna: Tak trudno w to uwierzyć...
Małgorzata: Wyrazy współczucia dla rodziny.
Halina: Wyrazy współczucia dla rodziny.Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie...
Ela: Wyrazy współczucia dla bliskich. Odpoczywaj w pokoju.
Marzena: Wspaniały nauczyciel i człowiek. Przekazujemy wyrazy współczucia dla najbliższych.
Ewa: Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie. Wyrazy współczucia dla Rodziny.

Na zdjęciu: Dorota Szostakiewicz. - Sama nie mogę w to uwierzyć. Jeszcze w piątek po zajęciach rozstawałyśmy się mówiąc sobie: Do poniedziałku, do zobaczenia! – mówi Agnieszka Jeż, nauczycielka szkoły muzycznej w Radzyniu, prezes Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego

Aleksandra: Wspaniała nauczycielka z niesamowitym podejściem do dzieci. Wyrazy współczucia.
Ewelina: Wyrazy współczucia dla całej rodziny. Pani Dorotka uczyła moją córkę, bardzo ciepła i wyrozumiała... zawsze z uśmiechem na twarzy. Tak mi przykro.
Katarzyna: Wspaniała nauczycielka, zawsze uśmiechnięta i taką zapamiętamy. Wyrazy współczucia dla rodziny.
Iwona: Wspaniały nauczyciel, serdeczna, ciepła, zawsze uśmiechnięta. Wyrazy współczucia dla najbliższych.

Czytaj na s. 4

mm

Co, gdzie, kiedy?

MAJ 18 SOB.

W POLECA!!
NOC MUZEÓW, Muzeum Regionalne w Woli Osowińskiej. W programie m.in: ekspozycje w 7 salach, pokaz ginących zawodów, degustacja potraw miejscowej kuchni, koncert „Melodie pokoleń"

MAJ 18 SOB.

Zbiórka o godz. 7.30 na Skwerze 1050-lecia Chrztu Polski (przy byłym Tesco), IV Rajd Papieski", 104 km dla Jana Pawła II". Trasa: Radzyń - Łuków - Wola Gułowska - Kock - Radzyń. Wstęp (wjazd) wolny. Regulamin na stronie MOSiR

MAJ 19 NIEDZ.

Godz. 12, remiza OSP w Przegalinach Dużych, Przegląd Pieśni i Piosenki Religijnej

CZERWIEC 7-9 WEEKEND

W POLECA!!
VIII Radzyńskie Dni Fotografii, wernisaż, wystawa i warsztaty. Organizator: Radzyński Klub Fotograficzny KLATKA, ROK, KOKiPT w Kazimierzu Dolnym, Centrum Kultury w Lublinie

CZERWIEC 15 SOB.

Ul. Ostrowiecka, od rana do nocy, V Radzyński Jarmark Sztuki i Rękodzieła „Kozirynek 2024". Gwiazdy imprezy: Cleo, Andrzej Rosiewicz, Kalinovski i zespół Afromental

Operacja Czysta Rzeka – Białka

W Radzyniu po raz trzeci z inicjatywy Stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto odbyła się Operacja Czysta Rzeka. W ostatnią sobotę kwietnia w akcji sprzątania wzięło udział ponad 60 ochotników, zarówno dorosłych, jak i dzieci.

Początki akcji sięgają 2018 roku, kiedy w redakcji magazynu „Kraina Bugu" narodził się pomysł sprzątania rzeki oraz jej dopływów.

Tradycyjnie ochotnicy podzielili się na zespoły zadaniowe, sprzątając tereny Parku Miejskiego, Zalewu, ścieżki rowerowej od Bulwar po ul. Wyszyńskiego oraz Spomleku.

- W tym roku znów z radością zauważyliśmy malejącą ilość odpadów, które zebraliśmy. Dwa lata temu wynieśliśmy blisko 60 worków ze śmieciami, rok temu niewiele nam brakowało do 40, tym razem znów o 10 mniej, bo Radzyń stał się czystszy o 30 worków ze śmieciami. To mierzalny dowód, że rośnie nasza świadomość ekologiczna i troska o środowisko naturalne - komentuje Anna Małoszewska, tegoroczna koordynator sztabu Operacji Czysta Rzeka.

Radzyń stał się czystszy o 30 worków śmieci

Po akcji wolontariusze spotkali się w gościnnych progach Stowarzyszenia Ósmy Kolor Tęczy na ognisku, podczas którego najmłodsi uczestnicy otrzymali dyplomy za udział w akcji z rąk burmistrza elekta Jakuba Jakubowskiego i Anny Małoszewskiej.

Prócz kończącego się programu Zakorzenione oraz Operacji Czysta Rzeka, członkowie RMM od kilku lat, jesienią, biorą udział w ogólnopolskiej akcji: „Nie pozwól pamięci zarastać trawą", w ramach której porządkują opuszczone groby na radzyńskich cmentarzach.

mm

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021
RAD

eprasa.pl 537e1eaba2

Znikająca tablica ku pamięci Żydów.

Burmistrz przed wyborami odebrał, a po wyborach odesłał paczkę od marszałka

Radzyń Podlaski: W 80. rocznicę Akcji Reinhardt powstał projekt upamiętnienia Żydów, mieszkańców Lubelszczyzny, zamordowanych przez Niemców. To była inicjatywa marszałka województwa. Taką tablicę otrzymał jeszcze przed wyborami samorządowymi burmistrz Radzynia Podlaskiego z prośbą o umieszczenie jej w godnym miejscu. - Dzisiaj tablicę nam zwrócił - poinformowała nas 30 kwietnia, prof. Sabina Bober z KUL, pilotująca projekt.

Z inicjatywy marszałka Jarosława Stawiarskiego (PiS) w ramach 80. rocznicy Akcji Reinhardt, realizowany jest projekt umieszczania w 124 miejscowościach województwa, m.in. na budynkach urzędów gmin, miast, tablic z brązu upamiętniających zamordowaną przez Niemców społeczność żydowską.

Sponsorami tablic są: Fundacja Banku PKO SA i Polski Komitet Olimpijski. Do tej pory marszałek wręczył ich 65. Odsłonięte zostały już w następujących miejscowościach: Białej Podlaskiej, Chełmie, Lublinie, Cycowie, Siedliszczu, Sosnowicy, Międzyrzecu Podlaskim, Kraśniczynie i Stoczku Łukowskim.

124 tablice do 124 miejsc Lubelszczyzny

- Akcja ta ma mieć charakter edukacyjny i upamiętniający żydowskich sąsiadów, którzy zostali zamordowani w sposób przemysłowy w ramach Akcji Reinhardt - podkreśla prof. Sabina Bober. - Na terenie obecnego województwa lubelskiego są 124 miejscowości gdzie przed wojną były większe skupiska ludności żydowskiej, a także miejsca egzekucji, obozy pracy. W wielu miejscowościach nie ma żadnego śladu istnienia tam przed wojną Żydów. Stąd te tablice. Mają nam przypominać o ich istnieniu, a także wzbudzać do refleksji, tak, by wydarzenia minionej wojny nigdy się nie powtórzyły. Ponadto należy zwrócić uwagę, że w wielu miejscowościach na terenie obecnego województwa lubelskiego społeczność żydowska stanowiła znaczną większość i miała ogromny wkład w ich rozwój.

Z tablicy, która dojechała do Radzynia, zostało jedynie zdjęcie. Burmistrz Jerzy Rębek zwrócił ją marszałkowi po wyborach

Pani profesor dodaje, że podczas wręczania tablic upamiętniających tę historię, marszałek prosił, by były one umieszczane w miejscach godnych, najbardziej uczęszczanych przez mieszkańców danej miejscowości. Wskazano, że najbardziej reprezentatywnym miejscem są urzędy gmin i miast.

- Do tej pory wszystkie tablice są wedle tej prośby umieszczane - zapewnia prof. Bober.

Brak odpowiedzi

Zapytaliśmy burmistrza Jerzego Rębka o los tablicy, do tej pory odpowiedzi nie mamy. Z rozmowy z prof. Bober wynika jednak, że burmistrz elekt, Jakub Jakubowski, odbierze odesłaną tablicę i powiesi ją w miejscu godnym w Radzyniu.

Monika Mackiewcz

W Lublinie jest wzór, jak tablicę godnie wyeksponować

Fot.Marta Petroń

Prof. Sabina Bober

- Akcja ta ma mieć charakter edukacyjny i upamiętniający żydowskich sąsiadów, którzy zostali zamordowani w sposób przemysłowy w ramach Akcji Reinhardt

Wiwat Naród, Wiwat Polska!

Kolejka do składania kwiatów pod pomnikiem Konstytucji 3 Maja

Więcej zdjęć na www.radzyn.wspolnota.pl

Rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja jest w Radzyniu świętem szczególnie doniosłym, ponieważ karty historii każą sądzić, że w murach radzyńskiego Pałacu Potockich tworzone były artykuły i paragrafy ustawy zasadniczej, z której Polska będzie dumna po wsze czasy.

Podczas tegorocznych przemówień padło wiele słów o odpowiedzialności za ojczyznę. Ks. dziekan Krzysztof Pawelec dziękował ustępującemu z urzędu burmistrzowi Jerzemu Rębkowi za współpracę i za szereg inicjatyw (jak Światowe Dni Młodzieży), które udało się w Radzyniu zrealizować. Życzył nowemu burmistrzowi elektowi Jakubowi Jakubowskiemu dobrych pomysłów i ich realizacji.

Rękę do współpracy wyciągnął w kierunku nowych władz starosta Szczepan Niebrzegowski, który w przemówieniu (jest dostępne na koncie Wspólnoty Radzyńskiej na Facebooku) dziękował również ustępującemu zarządowi miasta, Adamowi Adamskiemu, przewodniczącemu Rady Miasta, „równolatkowi". On również od roku 1990, roku pierwszych demokratycznych wyborów samorządowych, pełnił mandat radnego.

Święto zorganizowano bez części artystycznej, ale zapewnił ją śpiew ułanów. Ułani z grupy rekonstrukcyjnej rotmistrza Witolda Zawadzkiego po rozformowaniu szyków wrócili na plac pod kościół Świętej Trójcy z piosenkami na ustach.

mm

Flagi biało-czerwone wokół radzyńskiego pomnika

RAD

Chciał kupić ciągnik, a stracił dziesiątki tysięcy złotych

46 tysięcy złotych stracił mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski, który przez portal ogłoszeniowy chciał kupić ciągnik. Po przelaniu pieniędzy na konto bankowe sprzedającego, kontakt z nim się urwał.

42-letni mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski chciał kupić ciągnik rolniczy marki Massey Ferguson. Znalazł ogłoszenie na stronie internetowej, po nawiązaniu kontaktu ze sprzedającym potencjalny nabywca otrzymał informację, że ciągnik znajduje się w Szwecji i jeśli 42-latek jest zainteresowany jego zakupem, to po wpłaceniu pieniędzy zostanie on sprowadzony z zagranicy i dostarczony do nabywcy.

Sprzedający zapewnił, że płatność jest bezpieczna, bo wpłacone pieniądze są blokowane do czasu potwierdzenia przez kupującego otrzymania zamówionego ciągnika. 42-latek wpłacił 46 tysięcy złotych na podane przez sprzedającego konto. Po tym kontakt ze „sprzedającym" się urywał.

GR

Drużyna z Branicy Radzyńskiej

W Zespole Szkół w Czemiernikach odbyły się powiatowe eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym.

Do udziału w konkursie zgłosiło się po trzy drużyny w każdej kategorii wiekowej. W tym roku zawody składały się z trzech konkurencji: testu wiedzy z zakresu ruchu drogowym, rowerowego toru przeszkód oraz miasteczka ruchu drogowego. Nad prawidłowością przebiegu wszystkich konkurencji czuwali radzyńscy policjanci.

Po przeprowadzeniu wszystkich konkurencji w obu kategoriach wiekowych zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej.

Zwycięskie drużyny będą reprezentować powiat radzyński w etapie wojewódzkim, który odbędzie się w Łęcznej.

w

eprasa.pl 537e1eaba2

Zmarła Dorota Szostakiewicz. Przez 33 lata pracy wychowała i wykształciła wielu wspaniałych absolwentów i uczniów radzyńskiej szkoły muzycznej

Pani Dorota była dobra jak chleb

- Dorota! Twoja nagła śmierć jest dla nas ogromnym ciosem, wielkim przeżyciem i stratą - mówił podczas ostatniego pożegnania Zbigniew Czuryło, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Radzyniu

śp. Dorota Szostakiewicz z domu Grochowska, od 1991 roku była nieprzerwanie pedagogiem PSM I st. im. K. Lipińskiego w Radzyniu Podlaskim. Była nauczycielem przedmiotów: kształcenie słuchu muzycznego, wiedzy o muzyce, audycji muzycznych, prowadziła chór szkolny.

Niezwykle wzruszającą i podniosłą oprawę miała msza pogrzebowa śp. Doroty Szostakiewicz, pedagoga Państwowej Szkoły Muzycznej im. Karola Lipińskiego. Jej nagła śmierć w nocy z 26 na 27 kwietnia wstrząsnęła sercami uczniów, przyjaciół, absolwentów szkoły muzycznej i członkami ich rodzin.

Głoszący homilię ks. Artur Zbański przytoczył słowa jej męża, Pawła: „To była najwspanialsza osoba, którą znałem". Przytoczył też słowa św. Alberta Chmielowskiego, patrona kaplicy Sanktuarium MBNP: „Trzeba być dobrym jak chleb. Żeby każdy mógł przyjść i mną się nakarmić".

- Pani Dorota była dobra jak chleb - podkreślił duszpasterz.

„W szkole zapadła cisza"

Ostatnie słowa pożegnania wygłosił podczas ceremonii pogrzebowej Zbigniew Czuryło, dyrektor PSM I st. im. K. Lipińskiego w Radzyniu Podlaskim:

Angażowała się w życie kulturalne miasta i powiatu radzyńskiego jako animator kultury, członek Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego

- Droga Doroto! To nie tak miało być! Większość z nas miała się spotkać dwa dni temu w Sali Koncertowej szkoły na koncercie, w którym chór pod Twoją batutą miał wybrzmieć muzyką polską i historią. Jeszcze kilka dni temu, gdy Cię odwiedziłem na zajęciach, byłaś uśmiechnięta, pełna zapału, radości, jakby wszystkie troski, smutki, obawy przed koncertem nie miały miejsca. Taką Cię zapamiętam. To było nasze ostatnie spotkanie. Taką Cię zapamiętają inni - koleżanki, koledzy, uczniowie. Odeszłaś tak nagle, że wszyscy, cała społeczność szkolna, nie możemy się pozbierać. W szkole zapadła jakaś cisza, wrażenie jakiejś pustki - mówił.

Odeszłaś tak nagle, że wszyscy, cała społeczność szkolna, nie możemy się pozbierać

Była wspaniałym pedagogiem

Przypomniał jej drogę zawodową: „Dorota Szostakiewicz z domu Grochowska, od 1991 roku była nieprzerwanie pedagogiem naszej szkoły, tj. PSM I st. im. K. Lipińskiego w Radzyniu Podlaskim. Była nauczycielem przedmiotów: kształcenie słuchu muzycznego, wiedzy o muzyce, audycji muzycznych, prowadziła chór szkolny. Uczestniczyła w wielu projektach artystycznych.

Zaangażowana w swoją pracę, pełna indywidualnych pomysłów, wymagająca wobec innych i siebie. Zawsze gotowa wspierać tych, którzy są słabsi i potrzebujący. Jej wiedza, doświadczenie, dojrzałość i pracowitość, nieustępliwość zawodowa przekładały się na wspaniałe efekty w pracy z uczniami, od kilku lat potwierdzają to wyniki testów ogólnopolskich z kształcenia słuchu i audycji muzycznych, plasując szkołę na najwyższych miejscach w województwie.

Koledzy i przyjaciele pokłonili się zmarłej

Wspomnienia absolwentów i ich dalsza edukacja potwierdzają, jak wspaniałym była pedagogiem. Wypełnianie wszystkich obowiązków z rzetelnością i charakterystycznym uporem w dążeniu do celu, charakteryzowały jej codzienność. Koleżeńska, zatroskana o wszystkich, a nawet o te najmniejsze sprawy i o swoich uczniów sprawiały, że była wyjątkowa.

Wierzymy, że jako artysta-pedagog, chórzystka, muzyk, oboistka, podróżnik i dyrygent napotkasz dzieła piękne oraz koncerty chórów anielskich jakimi Bóg Cię obdarzy

Zmarła była wieloletnią opiekunką Samorządu Uczniowskiego, dyrygentem chóru szkolnego, który bardzo lubiła prowadzić i rozwijać, chociaż czasem zmęczona, ciągle odnajdywała w swojej pracy radość i poszukiwała sposobów, aby jak najlepiej przekazać uczniom wiedzę.

Angażowała się w życie kulturalne miasta i powiatu radzyńskiego jako animator kultury, członek Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego.

Koleżeńska, zatroskana o wszystkich, a nawet o te najmniejsze sprawy i o swoich uczniów sprawiały, że była wyjątkowa

Przez 33 lata swojej pracy wychowała i wykształciła wielu wspaniałych absolwentów i uczniów radzyńskiej szkoły muzycznej. Odznaczona medalem Komisji Edukacji Narodowej, wieloma nagrodami dyrektora szkoły i wieloma innymi wyróżnieniami".

„Twoja nagła śmierć jest wielkim przeżyciem i stratą"

Zbigniew Czuryło powiedział, że śmierć koleżanki jest również powodem do refleksji nad przemijaniem, wykorzystaniem ziemskiego czasu, jaki dostaliśmy od Pana Boga.

- Na zawsze będziesz obecna w naszej pamięci i wspomnieniach. Dziękujemy, że byłaś, dziękujemy, że mogliśmy z Tobą współpracować. Żegnamy Cię z bólem i żalem, ufamy, że jesteś pozbawiona trosk i z pogodą ducha kroczysz wśród łąk wieczności. Wierzymy, że jako artysta-pedagog, chórzystka, muzyk, oboistka, podróżnik i dyrygent napotkasz dzieła piękne oraz koncerty chórów anielskich jakimi Bóg Cię obdarzy. Spoczywaj w pokoju! - zakończył.

Monika Mackiewicz

RAD

JESTEŚMY PEŁNI ŻALU...

Dorota Szostakiewicz odeszła od nas nagle
i niespodziewanie w nocy z 26 na 27 kwietnia 2024 r.
Przedwcześnie, więc tragicznie, jak zawsze wtedy,
gdy przychodzi nam utracić jakąś wielką wartość.
Z żalem pełnym głębi i ogromnym bólem
przyjmujemy tę zaskakującą śmierć naszej
Koleżanki, Członkini Zarządu Radzyńskiego
Towarzystwa Muzycznego im. Karola
Lipińskiego w Radzyniu Podlaskim, przez 20 lat
Współtwórczyni osiągnięć naszego Stowarzyszenia.
Ze znawstwem rzeczy i pełnym profesjonalizmem,
przez lata prowadziła wiele koncertów
Dni Karola Lipińskiego, była merytorycznym
Autorytetem i Organizatorką konkursów
wiedzy o kompozytorze, znawczynią życia
i twórczości naszego Patrona.
Szlachetna i uczynna, ciepła i życzliwa Osoba,
wspaniała Przyjaciółka ludzi, Miłośniczka
i Propagatorka muzyki.
Pedagog kształcenia słuchu i wiedzy o muzyce
w Państwowej Szkole Muzycznej I st.
w Radzyniu Podlaskim, Dyrygentka zespołów
chóralnych, Autorka podręcznika
do audycji muzycznych.
Jej wielką pasją były dzielone
z mężem Pawłem podróże.
Odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej
oraz licznymi wyróżnieniami.
Rodzinie Zmarłej nieodżałowanej naszej Koleżanki
wyrazy głębokiego współczucia i słowa
otuchy składają

Zarząd i Członkowie
Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego
im. Karola Lipińskiego w Radzyniu

eprasa.pl 537e1eaba2

R E K L A M A

Generali, z myślą o Rolnikach

generaliagro.pl

WYBIERZ OCHRONĘ NA KAŻDYM POLU

Nie pozwól, aby niepogoda zmniejszyła Twoje dochody. Wybierz nasze ubezpieczenie upraw z dopłatą z budżetu państwa i **zyskaj 150 zł na zakupy**. Więcej na i-rolnik.pl.

Materiał marketingowy, nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Akcja promocyjna trwa od 18.03.2024 do 30.06.2024 r. lub do wyczerpania puli e-kodów (10 000). Skierowana jest tylko do osób fizycznych, którzy wykupią ubezpieczenie upraw ze składką min. 300 zł. W ramach akcji uczestnik może otrzymać tylko jeden e-kod. Więcej informacji w regulaminie akcji „Wiosenne uprawy z e-kodem 2024", dostępnym na generaliagro.pl/regulaminy i i-rolnik.pl. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU upraw rolnych dostępnych na generaliagro.pl.

GENERALI | AGRO

RAD

eprasa.pl 537e1eaba2

Kradzież rozbójnicza w parczewskim sklepie.

Surowy wyrok dla oskarżonego

3,5 roku bezwzględnego więzienia i pobyt w zakładzie psychiatrycznym – taki wyrok usłyszał młody mężczyzna oskarżony m.in. o kradzież rozbójniczą w jednym z parczewskich sklepów.

Wszystko rozegrało się w grudniu 2021 roku. Na numer alarmowy wpłynęło zgłoszenie o kradzieży w jednym ze sklepów w Parczewie. – Jedna z pracownic przebywając na zapleczu, gdzie znajduje się podgląd monitoringu, zauważyła, że 23-latek sięga po produkty spożywcze z półki i wkłada je do kieszeni. Wyszła z zaplecza i powiedziała, aby mężczyzna odłożył skradzione rzeczy. Ten zaczął zachowywać się nerwowo, zaprzeczył, jakoby coś miał ukraść i od razu chciał wyjść ze sklepu – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Ekspedientka zagrodziła drogę 23-latkowi i stanęła w drzwiach. Młody mężczyzna zaczął szarpać za drzwi, bo chciał je otworzyć. Mężczyzna miał z impetem odepchnąć kobietę, która doznała urazu ręki. Następnie uciekł w kierunku ul. 11-go Listopada.

Pracownica sklepu wybiegła za napastnikiem i poprosiła koleżankę, aby ta wezwała policję. Na podstawie zapisu monitoringu funkcjonariusze rozpoznali domniemanego złodzieja. – Mężczyzna był już znany policjantom z licznych kradzieży sklepowych: butów sportowych czy alkoholu. Mundurowi na placu Wolności zauważyli odpowiadającego rysopisowi mężczyznę, który na ich widok zaczął uciekać – relacjonowała Semeniuk.

23-letni Damian N. został zatrzymany po pościgu. Miał obrażać, szarpać, popychać oraz kopać policjantów. Mężczyzna usłyszał trzy zarzuty: kradzieży rozbójniczej, znieważenia funkcjonariuszy publicznych oraz stosowania przemocy wobec policjantów w celu „zmuszenia do zaniechania czynności służbowej", czyli w tym przypadku do uniemożliwienia zatrzymania.

Akt oskarżenia

Mężczyzna został oskarżony m.in. o grudniową kradzież rozbójniczą. Zdaniem śledczych przywłaszczył dwa paprykarze o wartości ...niespełna 5 złotych. Zdaniem biegłych psychiatrów oskarżony miał znacznie ograniczoną poczytalność.

Damian N. został też oskarżony o drugą kradzież rozbójniczą, której miał dokonać na początku listopada 2021 roku. Miał wówczas ukraść dwie butelki wódki, a następnie uderzyć i kopać pracownika sklepu.

Śledczy zarzucili też mężczyźnie, że od września do końca października 2021 roku dokonał 12 drobnych kradzieży.

Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim wydał wyrok w tej sprawie

Damian N. został skazany na łącznie 3,5 roku bezwzględnego więzienia. Sąd orzekł, że wobec mężczyzny ma zostać zastosowany tzw. środek zabezpieczający. Chodzi o pobyt w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. – Sąd stwierdził, że w pierwszej kolejności podlega wykonaniu środek zabezpieczający, a po zwolnieniu z zakładu psychiatrycznego powinna być wykonywana kara pozbawienia wolności. Ewentualna kara powinna być wykonywana w systemie terapeutycznym – informuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Damian N. został też zobowiązany do zapłaty łącznie 7 tysięcy złotych zadośćuczynienia. Wyrok jest już prawomocny.

Grzegorz Rekiel

ROK bez Roberta Mazurka. „Lepiej podać się do dymisji, niż zostać zdymisjonowanym"

Burmistrz Jerzy Rębek odwołał Roberta Mazurka ze stanowiska dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Mazurek odchodzi na własny wniosek, ale jeszcze przez trzy miesiące będzie pobierał wynagrodzenie i nie musi świadczyć pracy.

ODWOŁANI

Fot.Jakub Hapka

Robert Mazurek

Fot.Tomasz Dominik

Sławomir Lipski

Informacje o odwołaniu dyrektora ROK, a także wiceburmistrza opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej.

Były to dwa z ostatnich zarządzeń ustępującego burmistrza Jerzego Rębka. 26 kwietnia ze stanowiska dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury został odwołany Robert Mazurek. Z dniem 30 kwietnia odwołany został Sławomir Lipski, zastępca burmistrza.

Przypominamy, że obaj dostali awans na stanowiska w roku 2018. Sławomir Lipski pracował w urzędzie miasta od 2017 roku, zastępcą burmistrza został 11 grudnia 2018 r.

Robert Mazurek dyrektorem Radzyńskiego Ośrodka Kultury został rok później, 5 stycznia 2018 r. Jego poprzednik, Paweł Żochowski, został odwołany ze stanowiska i zatrudniony w urzędzie miasta.

W kwietniu br., po przegranych wyborach przez burmistrza Jerzego Rębka, Robert Mazurek sam wnioskował o odwołanie. Ze stanowiskiem pożegna się 31 lipca.

- Lepiej podać się do dymisji, niż zostać zdymisjonowanym - komentuje Piotr Matysiak, red. naczelny pisma Radzyniak.

Od 6 maja burmistrz oddelegował Mazurka na urlop wypoczynkowy. Zwolnił go z obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Publikujemy komentarze na temat zwolnienia Roberta Mazurka.

Dominik Smagała, mm

Fot.Archiwum Adama Świcia

Adam Świć,
Kozirynek

Jak kwalifikować, kiedy nie ma konkursu?

Z punktu widzenia formalnego nie ma tu chyba o czym dyskutować - dyrektor złożył rezygnację, urzędujący jeszcze burmistrz ją przyjął i finito. Rozumiem też sprawę dopięcia umów z artystami, którzy wystąpią na jarmarku „Kozirynek", bo impreza już 15 czerwca. Słabo tylko, że - jak słyszę - dopięty jest też, jeśli chodzi o umowy, festiwal Oranżeria. Powoduje to, że nowy pan (lub pani) dyrektor być może będzie się musiał jeszcze w tym roku trzymać październikowego terminu i zmienionej przez dyrektora Mazurka formuły imprezy. Ogólnopolskie Spotkania z Piosenką Autorską były jedną z imprez kwalifikujących na krakowski Studencki Festiwal Piosenki. A jak kwalifikować, kiedy nie ma konkursu z prawdziwego zdarzenia i oba festiwale są praktycznie w tym samym terminie...?

Fot.Archiwum

Jerzy Rębek
były burmistrz Radzynia Podlaskiego

Jeszcze takiego dyrektora nie było

Decyzja o odwołaniu pana Roberta Mazurka była spowodowana wnioskiem, który złożył. To, w jaki sposób odbieram tę decyzję pana Roberta Mazurka, pozostawię dla siebie. Trzeba uszanować wolę osoby, która się zwraca z takim wnioskiem. Szczególnie biorąc pod uwagę ogromny wkład w kulturę Radzynia Podlaskiego, wynikający z pracy pana Roberta Mazurka. Jego pracę oceniam bardzo pozytywnie. Jeszcze takiego dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury nie było, przynajmniej w ostatnim 20-leciu. Tym bardziej szkoda, że odchodzi z tego stanowiska.

Fot.mm

Piotr Matysiak
red. naczelny pisma Radzyniak

Jestem bardzo ciekawy nowego

Podanie się do dymisji przez dyrektora ROK, Roberta Mazurka, nie jest dla mnie zaskoczeniem, a tym bardziej sensacją. Podobne wydarzenie miało ostatnio miejsce w 2014 roku, kiedy to do dymisji podał się ówczesny dyrektor ROK, Zbigniew Wojtaś po wygranej w wyborach Jerzego Rębka. Podsumowując: lepiej podać się do dymisji, niż zostać zdymisjonowanym. Mnie osobiście bardziej interesuje, jaką misję będzie realizował nowy dyrektor, ponieważ w ostatniej dekadzie nie zauważyłem, żeby ROK odgrywał tak ważną rolę w życiu naszej społeczności, jaką powinien. Czyli miał wpływ na rozwój młodzieży poprzez różnorodne oferty, które umożliwiłyby wyszukanie i rozwijanie młodych talentów w RÓŻNYCH dziedzinach. Tak naprawdę, to w dużej mierze od Domu Kultury zależy, z czym wyślemy w świat naszą młodzież, w jakie wyposażymy ją narzędzia i jaką opinię nam ona w tym świecie wystawi. Czy będzie chętnie wracać do swojego rodzinnego miasta. Zabrakło mi też różnych form aktywizowania seniorów i... tak w sumie, to wiele mi zabrakło. Tak więc jestem bardzo ciekawy nowego i czekam z utęsknieniem, ponieważ wbrew pozorom KULTURA jest nam potrzebna do życia tak samo, jak powietrze i woda.

BIA

eprasa.pl 537e1eaba2

Branżowe Centrum Umiejętności w Łukowie bezpłatnie przeszkoli ślusarzy i mechaników

ŁUKÓW: Branżowe Centrum Umiejętności w Łukowie to wyjątkowa placówka w kraju, kształcąca w zakresie ślusarstwa, mechaniki i obróbki skrawaniem. Oficjalne otwarcie odbyło się 25 kwietnia i było połączone z ogólnopolską konferencją na temat nowości w obróbce metali.

Przecięcia wstęgi dokonała m.in. Marianna Brzozowska-Skwarek, zastępca dyrektora Departamentu Strategii Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego MEN, wcześniej wieloletni nauczycieli i dyrektor Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym (fot. Powiat Łukowski)

Nowoczesne maszyny w Branżowym Centrum Umiejętności poświęcił ks. Krzysztof Stepczuk, proboszcz parafii pw. Matki Kościoła w Łukowie (fot. BCU)

Branżowe Centrum Umiejętności o zasięgu ogólnokrajowym powstało przy Zespole Szkół nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie, a jego organem prowadzącym jest Powiat Łukowski. O poziom merytoryczny realizowanych tu zadań dbają specjaliści ze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich oraz z Wydziału Mechanicznego Politechniki Lubelskiej.

Po nowemu

BCU w Łukowie zapewnia nowy rodzaj kształcenia, szkolenia i egzaminowania w dziedzinie ślusarstwa, mechaniki i obróbki skrawaniem. Placówka ma najnowocześniejszy na rynku sprzęt branży mechanicznej. W ramach kursów dla dorosłych i młodzieży umożliwia bezpłatne uzyskanie i uzupełnienie wiedzy, umiejętności i kwalifikacji zawodowych lub zmianę takich kwalifikacji.

Ważni goście

W uroczystości otwarcia udział wzięli przedstawiciele MEN, Kuratorium Oświaty w Lublinie, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Politechniki Lubelskiej, władze samorządowe, dyrektorzy szkół, emerytowani dyrektorzy ZS nr 1 w Łukowie, przedsiębiorcy, uczniowie, przedstawiciele zaprzyjaźnionych szkół.

Już szkoli

BCU zostało wpisane do systemu oświaty, zatrudniło pracowników i zakończyło już szkolenie pierwszych 20 dorosłych słuchaczy, a w tej chwili trwa 120-godzinne szkolenie kolejnych 20 dorosłych słuchaczy.

Warto skorzystać

Dyrektor BCU Tadeusz Federczyk zaprasza na szkolenia.

- Wszystkich, którzy są związani z branżą mechaniczną albo chcą swoją zawodową przyszłość związać z tą branżą, zapraszam do BCU, na stronę bcu.lukow.pl. Można u nas skorzystać z kilkunastu kursów: ślusarstwo, mechanika, obróbka CNC skrawaniem, czyli taka nowoczesna forma obróbki metali na najbardziej zaawansowanych technologicznie maszynach przemysłowych. Po drugie, można zetknąć się z innowacyjnością w branży mechanicznej, ponieważ Politechnika Lubelska, Wydział Mechaniczny zapewniają najświeższe informacje, co do najnowszych tendencji w branży. Po trzecie jest to przepływ informacji między pracodawcami a pracobiorcami. Mamy sporo osób i firm, które szukają pracowników. Tworzymy bazę danych – mówi Federczyk.

mo

Tadeusz Federczyk,
dyrektor BCU w Łukowie:
- Mamy takie przypadki, kiedy firmy przysyłają swoich pracowników, którzy już pracują na maszynach CNC. Pracodawcy chcą, żeby oni się jeszcze doskonalili w swoich umiejętnościach. I zamiast doskonalić się u siebie, na swoich maszynach, co jest ryzykowne, przysyłają pracowników do nas. Zapraszamy na szkolenia w BCU w Łukowie.

DARMOWE KURSY W BRANŻOWYM CENTRUM UMIEJĘTNOŚCI W ŁUKOWIE

Zapisz się na kurs ślusarstwa, mechaniki i obróbki skrawaniem: z zakresu obsługi obrabiarek CNC, pras, maszyn ślusarskich, diagnostyki technicznej, komputerowego wspomagania eksploatacji maszyn, obsługi obrabiarek konwencjonalnych. Z oferty bezpłatnych szkoleń mogą skorzystać uczniowie, studenci, nauczyciele zawodu, pracodawcy, pracownicy. Kursy od podstaw i dla zaawansowanych. Informacje pod nr tel. 25 798 29 50 Wszystkie kursy są w pełni darmowe. W BCU pracuje się na profesjonalnym, najwyższej klasy sprzęcie przemysłowym. Więcej informacji na www.bcu.lukow.pl

Łukowianka ze Szwecji odznaczona przez prezydenta! Z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą

Dorota Magdalena Sadowska–Pikuła (pierwsza z prawej) działa w Szwecji na rzecz tamtejszej Polonii (fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP)

Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na rzecz Polonii szwedzkiej - za działalność charytatywną została odznaczona pochodząca z Łukowa Dorota Magdalena Sadowska–Pikuła (fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP)

Łukowianka Dorota Magdalena Sadowska-Pikuła ze Szwecji została odznaczona przez Prezydenta Andrzeja Dudę podczas uroczystych Obchodów Dnia Flagi i Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

Prezydent Andrzej Duda z Agatą Kornhauser-Dudą 2 maja w Warszawie wzięli udział w uroczystościach z okazji Dnia Flagi oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

Prezydent wręczył odznaczenia państwowe i Akty Nadania Obywatelstwa Polskiego.

- Te dwa ważne dla nas święta odbywają się jednego dnia: święto barw narodowych – Dzień Flagi RP, a także dzień naszych Rodaków rozsianych po całym świecie i łączności z nimi – mówił Andrzej Duda.

Prezydent RP uhonorował działaczy polonijnych, m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Brazylii, Ukrainy, Węgier.

Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na rzecz Polonii szwedzkiej za działalność charytatywną została odznaczona pochodząca z Łukowa Dorota Magdalena Sadowska-Pikuła.

Gratulujemy!

mo

BIA

NEKROLOGI

PARCZEW

Józef Szybiński 95 lat
zm. 26 kwietnia, Glinny Stok

Ewa Kuźniak 66 lat
zm. 27 kwietnia,
Dębowa Kłoda

Stanisław Kulawczuk 67 lat
zm. 27 kwietnia,
Przegaliny Duże

Alicja Paśnik 66 lat
zm. 28 kwietnia, Parczew

Mieczysław Bryguła 73 lata
zm. 29 kwietnia, Parczew

Romuald Szymanek 58 lat
zm. 29 kwietnia, Parczew

Paulina Łaniewska 87 lat
zm. 30 kwietnia, Parczew

Zdzisław Turkiewicz 76 lat
zm. 1 maja, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 537e1eaba2

Praktycznie wszyscy samorządowcy nie wykorzystali w pełni urlopów

Zakończyli kadencję z wypchanymi portfelami

POWIAT OPOLSKI:
Jedni pobrali odprawy w związku z upływem kadencji, inni tylko ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy. Co by nie mówić, każdy samorządowiec na odchodne skorzystał.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 33.074 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 54

Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski
Odprawa w związku z przejściem na emeryturę: 75.442 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 3.218 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: nie otrzymaliśmy odpowiedzi

Michał Kramek,
etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim
Odprawa: 26.827 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 2.318 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 7

Sławomir Plis,
burmistrz Opole Lubelskiego
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 37.651,86 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 63

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 24.649 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 41 dni

Przemysław Kowalski,
były wójt gminy Chodel
Odprawa: 44.299 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 26.792,18 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 48 dni

Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 21.042 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 35

Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 17.765 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 26

Janusz Goliszek,
były wójt gminy Karczmiska
Odprawa: 3-miesięczne wynagrodzenie
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: nie otrzymaliśmy odpowiedzi
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 34

Grzegorz Kapica,
były burmistrz Józefowa nad Wisłą
Odprawa: 3-miesięczne wynagrodzenie
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: nie otrzymaliśmy odpowiedzi
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: nie otrzymaliśmy odpowiedzi

W ostatnich dniach na konta wójtów, burmistrzów i członków Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim, którzy piastowali funkcje w minionej kadencji, wpłynęły pokaźne kwoty. Były to odprawy i ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy.

Nie startowali, przegrali – też dostali

W związku z kończącą się kadencją czterech samorządowców załapało się na odprawy. Dostali je Grzegorz Kapica - były burmistrz Józefowa nad Wisłą, Janusz Goliszek – były wójt gminy Karczmiska oraz Przemysław Kowalski – były wójt gminy Chodel. Dwaj pierwsi nie ubiegali się już o urząd, ale odprawa im się należała. Podobnie jak i Przemysławowi Kowalskiemu, który przegrał wybory. Każdy z nich zgarnął trzymiesięczne wynagrodzenie.

W przypadku wójta Kowalskiego odprawa wynosi 50.340 zł brutto, co netto daje 44.299 zł.

Do zamknięcia tego numeru nie udało nam się dowiedzieć, jaką kwotę przeleje Urząd Gminy w Karczmiskach na konto byłego wójta Janusza Goliszka.

- Zarówno odprawa, jak i ekwiwalent, zostaną naliczone i wypłacone wójtowi najwcześniej jutro. Kadencja kończy się de facto 30 kwietnia, ale wójt pełni swą funkcję do czasu zaprzysiężenia nowego wójta, a to nastąpi jutro – poinformowała nas w poniedziałek rano Tatiana Łabęcka-Jaroszuk, zastępca wójta gminy Karczmiska.

Według naszych wyliczeń odprawa przysługująca wójtowi gminy Karczmiska wyniesie ponad 46 tys.zł brutto.

Nie otrzymaliśmy też odpowiedzi z Urzędu Miasta w Józefowie nad Wisłą. W poniedziałek skarbnik gminy była dla nas nieuchwytna.

Na odprawę załapało się też dwóch członków Zarządu Powiatu. Michał Kramek, który nie zdobył już mandatu radnego, pożegnał się ze stanowiskiem, dostał w związku z upływem kadencji na stanowisku członka Zarządu trzymiesięczne wynagrodzenie. W jego wypadku było to prawie 27 tys.zł netto.

Na odprawę, ale inną, załapał się też wicestarosta opolski, Janusz Złotucha. Na dwa tygodnie przed upływem kadencji postanowił przejść na emeryturę i wziąć w związku z tym pokaźną jednorazową odprawę emerytalną. Jej wysokość wynosiła sześć miesięcznych pensji. W sumie na konto wicestarosty wpłynęło lekko ponad 75 tys.zł netto.

Pozostałym wójtom z Łazisk i Wilkowa, burmistrzom z Opola i Poniatowej oraz staroście opolskiemu odprawy nie należały się, gdyż na kolejną kadencję zostali zatrudnieni na podstawie stosunku pracy z wyboru w tym samym urzędzie.

Za urlop też wzięli

Samorządowcy urlopować za bardzo nie lubią. Żaden z nich nie wykorzystał całego przysługującego mu urlopu.

Rekordzistami są Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego i Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Plis zakończył kadencję z 63 dniami, a Piotrowski z 54 dniami niewykorzystanego urlopu. Na konto starosty wpłynął ekwiwalent pieniężny w wysokości 33 tys. zł netto. Jeszcze więcej dostał burmistrz Plis, ponad 37 tys. zł netto.

- Bardzo bym chciał wykorzystywać w ciągu roku cały urlop. Ale jest to po prostu niemożliwe – twierdzi Dariusz Piotrowski, starosta opolski, który, jak sobie obliczył, wykorzystał w ciągu kadencji 67 procent urlopu.

- Pracowaliśmy w tej kadencji pełną parą, a przypomnę też, że była ona wydłużona i dlatego tych dni przez całą kadencję uzbierało się więcej. A w ostatnim czasie szczególnie trudno było wybrać urlop, gdyż po pierwsze realizowaliśmy bardzo duże inwestycje, a ponadto nieobecny był wicestarosta i musieliśmy też tę lukę za niego uzupełnić i wypełniać dodatkowo jego zadania – tłumaczy.

Starosta przyznaje też, że często pracuje w weekendy i dni świąteczne, a za to nie dostaje dodatkowych dni wolnych, jak każdy inny etatowy pracownik.

- Rodzina cieszyłyby się, gdybym więcej był w domu, szczególnie dzieci – mówi Piotrowski.

Rekordzistą wśród wójtów jest były włodarz gminy Chodel. Przemysławowi Kowalskiemu nazbierało się przez całą kadencję aż 48 dni niewykorzystanego urlopu. Za to zgarnie ponad 26 tys.zł. Dla porównania wójt z Wilkowa dostanie 21 tys., a wójt z Łazisk – 17 tys. netto.

Z kolei wójt gminy Karczmiska dostanie ekwiwalent za niewykorzystany urlop za ubiegły rok, a jest to 18 dni oraz za rok bieżący – 16 dni. Ile dni urlopu nie wykorzystał były burmistrz Józefowa nad Wisłą – tego do zamknięcia tego numeru nie udało nam się dowiedzieć.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 537e1eaba2

Z telewizji na radnego Turobina

Konrad Krzywicki z Czernięcina Poduchownego (gm. Turobin) sławę zyskał dzięki udziałowi telewizyjnym show „Rolnik szuka żony". Teraz sporo się pozmieniało. Żony już nie szuka, a na głowie ma ważniejsze obowiązki, bo został nowym radnym gminy Turobin.

Fot. TVP

Konrad Krzywicki w telewizyjnym programie żony nie znalazł, ale został właśnie radnym i znalazł kandydatkę w Biłgoraju

Szybko się to wszystko potoczyło. Najpierw telewizyjny program „Rolnik szuka żony", a teraz Rada Gminy Turobin.

- Przede wszystkim bardzo dziękuję mieszkańcom i bliskim za wielkie wsparcie, za miłe słowa i za głosy. Bo to dzięki nim będę mógł coś zmieniać w naszej gminie, a o to przede wszystkim mi chodzi.

Dużo tych głosów było?

- Dostałem łącznie 61 głosów. Ktoś powie, że co to za wynik, ale to jest bardzo mała wioska. Takie są realia i tak te głosy u nas się rozłożyły. Tylu mamy mieszkańców i tylu oddało na mnie głos.

Kandydowałeś z list Konfederacji. To jest zgodne z Twoimi poglądami politycznymi, czy po prostu najbardziej Cię przekonali do startu w wyborach?

- Ja w Konfederacji byłem już dużo wcześniej przed wyborami, także ten start w wyborach, to nie była jakaś „łapanka" i wpisanie mnie na listy w ostatniej chwili. Myślę, że to ugrupowanie jest coraz pozytywniej odbierane i dlatego mam zbieżne z nimi spojrzenie na świat.

Ta telewizyjna przygoda pomogła w kampanii? Popularność jest większa?

- Nie mam pojęcia, ale nie czuję żadnej popularności. Wydaje mi się, że mieszkańcy Czernięcina i okolic znają mnie i bez tego programu. To na pewno była fajna przygoda i jakieś nowe doświadczenie, ale miejscowi i tak wiedzą co robię, czym się zajmuję i czego się po mnie spodziewać. Nie wydaje mi się, żeby na mnie zagłosowali bo byłem uczestnikiem programu „Rolnik szuka żony". To chyba specjalnie nie miało wpływu na to, kto zostanie radnym gminy. Sąsiedzi mnie namówili i z tego względu zdecydowałem się spróbować.

Tylko po co Ci brać na głowę kolejne wyzwanie. Jeszcze funkcja radnego do tego?

- Po to, żeby coś zmienić w naszej wsi i gminie, po to, żeby słuchać mieszkańców i z nimi rozmawiać. Różnych spraw i pomysłów jest dużo, ale jakoś nie miał kto tego upublicznić i tym się zająć. Ja na pewno będę próbował, bo mieszkańcy mi zaufali i nie chcę sprawić im zawodu. To co rzuca się w oczy to oczyszczenie i poprawienie atmosfery w gminie, bo było z tym różnie. Chciałbym dobrze żyć z mieszkańcami i chciałbym zachęcić ich do jakiegoś dialogu, dla dobra nas wszystkich. Tu żyjemy, tu są nasze domy i rodziny i niech jakieś niepotrzebne spory i animozje zejdą na dalszy plan. Nie ma sensu gadać za plecami, nie ma sensu wywoływać niepotrzebnych sporów, bo są ważne sprawy i problemy mieszkańców. To jest najważniejsze.

Jak Ty te wszystkie obowiązki pogodzisz? Praca w Lublinie, dojazdy do domu, teraz dojdą sesje i spotkania z mieszkańcami.

- Generalnie to zamykam powoli ten rozdział Lublina. Chyba jeszcze do końca roku i to będzie wszystko. Mam już swoją działalność i swoją firmę, i będę chciał się rozwijać już na miejscu i w rodzinnej miejscowości. Dlatego też zdecydowałem się podjąć roli radnego, bo będę już blisko.

Ty się cieszysz, że Turobin odzyskał prawa miejskie? Bo były różne głosy.

- Ja na pewno się cieszę, bo jako miasto Turobin ma na pewno większe możliwości rozwoju, czy dostęp do dodatkowych środków. To jednak większy prestiż i myślę, że odbiór jest zdecydowanie pozytywny.

Znajomi z telewizyjnego programu wiedzą, że zostałeś radnym? Czy kontakt już się urwał?

- Część na pewno wie. Nie ze wszystkimi utrzymuję kontakty, ale niektórzy się dowiedzieli i odezwali. To na pewno miłe.

Czy rolnik z Czernięcina dalej szuka żony?

- (śmiech - dop. red.) Chyba już nie. Uprzedzając kolejne pytanie, myślę, że udział w telewizyjnych programach to już zamknięty rozdział. Muszę się skupić teraz na swojej działalności i na swojej firmie, oraz teraz na byciu radnym.

A ta żona?

- Kandydatka? Myślę, że już jest. Przez telewizję już nie będę szukał. Poznałem w Biłgoraju kandydatkę i wydaje mi się, że wszystko dobrze się układa. Oby tak dalej.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa

Brat zwinął bratu słoiki z przetworami. W jego domu policjanci znaleźli jeszcze inne rzeczy

A było to 100 sztuk nielegalnej amunicji i 60 myśliwskich trofeów.

Takie eksponaty znaleźli policjanci kilka dni temu w domu jednego z mieszkańców gminy Poniatowa. Natrafili na nie przypadkiem.

A stało się to po tym, jak stróże prawa powiadomieni zostali o włamaniu do dwóch szafek znajdujących się w piwnicy domu jednorodzinnego. W środku znajdowało się 60 słoików z przetworami na zimę. Słoiki w nieznanych okolicznościach zniknęły.

- 55-letni zgłaszający miał podejrzenia, co do sprawcy tego czynu, wskazując na swojego brata – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Fot. Policja

Mieszkaniec gminy Poniatowa miał w domu ponad 100 sztuk nielegalnej amunicji i ponad 60 sztuk trofeów myśliwskich zwierzyny łownej m.in. kozła sarny z rogami, daniela, łosia, a także skóry lisa, kuny i borsuka

Podejrzenia okazały się prawdziwe. Policjanci złożyli niezapowiedzianą wizytę 57-latkowi. I odzyskali część skradzionych przetworów. Ale nie tylko słoiki znaleźli w domu mężczyzny. W ich ręce wpadło ponad 100 sztuk nielegalnej amunicji i ponad 60 sztuk trofeów myśliwskich zwierzyny łownej m.in. kozła sarny z rogami, daniela, łosia, a także skóry lisa, kuny i borsuka.

asp. Katarzyna Bigos,
rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim

- Mężczyzna usłyszał jedenaście zarzutów. Dotyczą one posiadania bez zezwolenia amunicji, bezprawnego posiadania trofeów myśliwskich oraz włamania i kradzieży słoików

57-letni mieszkaniec gminy Poniatowa trafił do policyjnego aresztu.

- Mężczyzna usłyszał jedenaście zarzutów. Dotyczą one posiadania bez zezwolenia amunicji, bezprawnego posiadania trofeów myśliwskich oraz włamania i kradzieży słoików – wylicza rzeczniczka opolskiej policji.

Prokuratura zastosowała wobec 57-latka dozór policyjny. Teraz o jego dalszych losach zadecyduje sąd.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

18-latek cieszył się prawkiem tylko dwa miesiące

Za przekroczenie prędkości dostał od razu 2500 zł i 15 punktów karnych. Policjanci zatrzymali też jego prawo jazdy.

W poniedziałek (29 kwietnia) policjanci z opolskiej drogówki zatrzymali w Ratoszynie do kontroli drogowej 18-letniego pirata. Młody mieszkaniec gminy Chodel pruł przez wieś volkswagenem z prędkością, z jaką nie powinien jechać w terenie zabudowanym.

- Młody kierowca jechał z prędkością 125 km/h w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Przekroczenie dozwolonej prędkości o 75 km/h słono będzie kosztowało 18-latka, który posiadał prawo jazdy od lutego.

- Został ukarany mandatem karnym w wysokości 2500 złotych, a na jego konto wpłynęło 15 punktów. Ponadto kierującemu zostało zatrzymane prawo jazdy na trzy miesiące – dodaje.

(ach)

eprasa.pl 537e1eaba2

„Historyczna” strata puławskich Azotów. Ostra krytyka poprzednich władz firmy

- Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł. Raportowane wyniki, potwierdzają, że poprzednie władze Spółki nie potrafiły znaleźć efektywnej odpowiedzi na kluczowe problemy - mówi Huberta Kamola, p.o. prezesa Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Pod koniec kwietnia Grupa Azoty podsumowała wyniki zarówno za IV kwartał ubiegłego roku, jak i za cały 2023 r. Z przedstawionych przez kierownictwo spółki danych wynika, że tak źle nie było nigdy.

Hubert Kamola, p.o. prezesa Grupy Azoty Puławy

Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł

Zabrakło działań naprawczych

- Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł. Raportowane wyniki, potwierdzają, że poprzednie władze Spółki nie potrafiły znaleźć efektywnej odpowiedzi na kluczowe problemy Grupy Azoty Puławy. Zabrakło przede wszystkim kompleksowych działań naprawczych i restrukturyzacyjnych – mówi pełniący obowiązki Prezesa Zarządu Grupy Azoty Puławy, Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Hubert Kamola.

Zdaniem obecnych władz spółki, poprzednicy nie reagowali odpowiednio na sytuację rynkową.

- Pierwsze oznaki niekorzystnych trendów rynkowych były widoczne już w 2022 roku. Pomimo wyraźnego pogorszenia wyników finansowych, w kolejnych kwartałach Spółka nie wypracowała kompleksowego programu działań naprawczych. Skutkowało to m.in. osłabieniem relacji z rynkiem i utrzymywaniem się wysokich kosztów produkcji wynikających z nadmiernych, w stosunku do cen rynkowych, kosztów zakupu gazu - czytamy w informacji prasowej.

Gdy sytuacja na rynku gazu ustabilizowała się, możliwa była również obniżka cen produktów. Nie bez znaczenia dla sytuacji puławskich Azotów była także inflacja, szczególnie wysoka na początku ubiegłego roku oraz niezadowalający popyt na produkty oferowane przez spółkę.

Przeciągały się inwestycje

- Martwić może stopień wykorzystania instalacji produkcyjnych Spółki: wstrzymana od ponad roku produkcja kaprolaktamu, niewielki stopień wykorzystania mocy produkcyjnych melaminy i niższe r/r poziomy produkcji nawozów azotowych oraz amoniaku.

Zdaniem obecnych władz spółki poprzednicy nie reagowali odpowiednio na sytuację rynkową

Negatywnie należy ocenić przeciągające się w czasie projekty inwestycyjne oraz brak odpowiedniej refleksji nad wpływem energetyki opartej na węglu na konkurencyjność działalności produkcyjnej w perspektywie wymogów transformacji energetycznej przemysłu chemicznego w Europie. Niezwykle istotne będzie uruchomienie nowej instalacji kwasu azotowego, która to inwestycja realizowana jest już 7 lat – podnosi Hubert Kamola.

Jak informuje kierownictwo Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” w ubiegłym roku firmie udało się doprowadzić do końca tylko jedną większą inwestycję - modernizację kotła parowego nr 2, co ma na celu redukcję emisji tlenków azotu, przy rocznych inwestycjach w wysokości 435 mln zł.

Marta Pietroń

Jak czytamy w komunikacie,

w całym 2023 roku Grupa Kapitałowa Puławy wypracowała skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 4,4 mln zł i wynik EBITA w wysokości minus 338 mln zł przy marży EBITA minus 7,7 proc. Z kolei w IV kwartale 2023 ubiegłego roku wypracowała skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 996 mln zł i wynik EBITDA w wysokości 142 mln zł, przy marży EBITDA 14,3 proc. To pozwoliło spółce pozyskanie 93 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach wsparcia dla sektorów energochłonnych.

EBITA - zysk operacyjny przed odliczeniem odsetek od oprocentowanych zobowiązań, podatków oraz amortyzacji. Świadczy o rentowności danego przedsiębiorstwa

Azoty już nie są sponsorem tytularnym nowej hali w Puławach

Umowa między miastem a Grupą Azoty Puławy wygasła z końcem marca i na razie nie zostanie przedłużona. Spółka tłumaczy się trudną sytuacją finansową, która zmusza ją do ograniczenia wszelkich wydatków sponsoringowych.

Zawieszenie współpracy miasta i Azotów

Porozumienie, na mocy której Grupa Azoty stała się sponsorem tytularnym nowej hali widowiskowo - sportowej przy ul. Lubelskiej, zostało zawarte jesienią 2021 roku i obowiązywało do 31 marca 2024 r. Przez ten czas na konto urzędu miasta z tego tytułu miało wpłynąć 1 mln 755 tys. zł netto plus vat.

W zamian hala nosiła nazwę Grupa Azoty Arena, a miasto zobowiązało się m.in. do umieszczenia świetlnego pylonu przed halą oraz widorów z oficjalną nazwą obiektu, materiałów promocyjnych wewnątrz budynku, czy wyświetlania logo sponsora podczas odbywających się w obiekcie wydarzeń.

Jak informują władze miasta, aktualnie trwają negocjacje dotyczące płatnego pozostawienia pylonu świetlnego przed budynkiem

Temat umowy powrócił w kampanii wyborczej, kiedy to kontrkandydat Pawła Maja do prezydenckiego fotela, podczas jednej z debat zapytał go o tę kwestię.

- Umowa pomiędzy Grupą Azoty Puławy a Miastem Puławy w zakresie sponsoringu tytularnego hali widowiskowo-sportowej wygasła 31 marca br. Z uwagi na sytuację finansową, którą nowy zarząd zastał w Grupie Azoty, priorytetem jest opracowanie i wdrożenie planu naprawczego. Konieczne jest m.in. ograniczenie wszelkich wydatków sponsoringowych, stąd na ten moment umowa nie zostanie przedłużona - informuje Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

- Warto jednocześnie zaznaczyć, że zasady prowadzenia działań sponsoringowych w Grupie Azoty przyjęte przez poprzedni zarząd Grupy Azoty nie pozwalają prowadzić działań sponsoringowych spółkom Grupy Azoty w 2024 r.

Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty

Konieczne jest m.in. ograniczenie wszelkich wydatków sponsoringowych, stąd na ten moment umowa nie zostanie przedłużona

Radny: I co dalej?

Sprawą zainteresował się miejski radny poprzedniej już kadencji, Kamil Zięcina, który pyta m.in. o to, czy władze miasta próbowały negocjować przedłużenie umowy, czy w związku z brakiem umowy z terenu hali zniknie cały branding Grupy Azoty oraz, czy jeśli nie będzie żądnego sponsora tytularnego, to obiekt będzie miał inną nazwę.

1 mln 755 tys. zł netto plus vat
- za tyle hala nosiła nazwę Grupa Azoty Arena

W odpowiedzi prezydent Paweł Maj zaistniałą sytuację tłumaczy podobnie jak Grupa Azoty - złą sytuacją finansową producenta nawozów, jednocześnie podkreślając, że firm deklaruje powrót do rozmów w tym temacie po ustabilizowaniu się pozycji finansowej spółki.

- Aktualnie trwają negocjacje dotyczące podpisania umowy między Miastem Puławy a Grupą Azoty S.A. dotyczącej utrzymania pylonu świetlnego „Grupa Azoty Arena” na stalowej konstrukcji przed obiektem za odpłatnością - informuje prezydent Paweł Maj i dodaje:

- Branding umieszczony w obiekcie, który stanowił realizację omawianej umowy, został usunięty z obiektu.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 537e1eaba2

Co z Wisłą? Co z Azotami? Co ze sportem w mieście?

Miniony tydzień może być jednym z najczarniejszych w historii puławskiego sportu.

Czy kibice Azotów zobaczą swój klub w najwyższej klasie rozgrywkowej w piłce ręcznej?

Jak sobie poradzić bez wsparcia potężnego sponsora? Czy to możliwe? Na dzisiaj chyba nikt nie ma pomysłu, jak funkcjonować. Przez lata Grupa Azoty Puławy wspierała ogromnymi środkami puławski sport i nie tylko. To dzięki pieniądzom z tej firmy możliwe było stworzenie środowiska dla profesjonalnego sportu. Piłka ręczna? Od lat zespół występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej. Szczypiorniści mają na koncie sześć brązowych medali. Co dalej?

Nie jest tajemnicą, że bez wsparcia Azotów, zespół może wycofać się z rozgrywek Orlen Superligi. Kilka dni temu drużyna wywalczyła piąte miejsce w Polsce. Wszyscy przyjęli to jako porażkę. Kibice w Puławach przyzwyczaili się, iż drużyna walczy o podium mistrzostw Polski. Oby starcie z Energą MKS Kalisz nie było ostatnim na parkietach najwyższej klasy rozgrywkowej. Według kibica, który znakomicie orientuje się w światku piłki ręcznej, sztab szkoleniowy drużyny otrzymał wypowiedzenie umów.

23 kwietnia 2024 roku zakończył się pewien etap w handballu w Puławach. Jak możemy przeczytać w komunikacie umieszczonym na stronie klubu - prezes Jerzy Witaszek pozostaje w stałym kontakcie z zarządem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., a aktualna strategia działań klubu opiera się na poszukiwaniu i pozyskaniu partnerów, dzięki którym realnym stanie się występowanie drużyny w rozgrywkach Superligi w sezonie 2024/2025.

- Jednocześnie zapraszamy wszystkich sponsorów do zaangażowania się w rozwój sześciokrotnego brązowego medalisty Mistrzostw Polski i wsparcia klubu - czytamy.

Ktoś powie - przecież jest miasto, przecież jest prezydent. Trudno udźwignąć taki ciężar. Miasto wspiera sport, ale nie na takim poziomie, by utrzymać najwyższą klasę rozgrywkową w Polsce. To nierealne. Bez sponsora ani rusz. Podobna sytuacja może mieć miejsce w Tarnowie. Przecież Unia w szyldzie ma Grupa Azoty. Z klubu już wcześniej docierały sygnały o kłopotach finansowych. Paweł Maj? Zapewne w dalszym ciągu miasto będzie wspierało szkolenie dzieci i młodzieży. Są środki na pomoc seniorom, ale nie takie, które dadzą możliwość występów na parkietach Orlen Superligi. Każdy klub musi posiadać spory budżet, by przystąpić do rozgrywek. W tym momencie bez Azotów to nierealne.

No i piłka nożna. Wisła Grupa Azoty Puławy ma umowę ze sponsorem do końca czerwca. Zespół seniorów walczy o drugoligowy byt. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego poczynili duży krok, by zachować miejsce w II lidze, wygrywając 3:1 z Radunią w Stężycy. Teraz Oskar Mielcarz i spółka walczą o swoje dobre imię. Chcą pomóc zespołowi w spełnienie założeń, ale chcą również pomóc sobie. Przecież każdy walczy o swoją przyszłość, a dobrą grą mogą przekonać innych, by sięgnęli po nich już w lipcu.

Seniorzy Wisły bez Azotów? W II lidze to nierealne. Potrzebne są ogromne środki, by funkcjonować w rozgrywkach centralnych. Część zawodników ma umowy na następny sezon, ale czy zagrają w klubie z Puław? Na dzisiaj widzę następujący scenariusz. Drużyna utrzymuje się w lidze. Jest radość przez łzy, bo chwilę po zakończeniu sezonu dojdzie do rozbiórki drużyny. Nie zostanie nikt. No może dwóch, trzech młodych zawodników.

I co dalej? Scenariusz wygląda następująco: Wisła utrzymuje się w II lidze, ale nie ma funduszy na rundę jesienną. Nie sądzę, by znaleźli się gracze, którzy będą chcieli grać za darmo! Ewentualne wypożyczenia. Młody gracz przychodzi z przykładowo Ekstraklasy i ogrywa się w Wiśle. Wypłaty są po stronie ekipy z wyższej klasy rozgrywkowej, a ten piłkarz rozwija się na drugoligowych boiskach w barwach Dumy Powiśla.

A jeszcze najważniejsze. Wisła ma duże problemy finansowe. Wiele podmiotów domaga się spłaty zobowiązań. Ten nie ma zapłacone za to, a ten za to. To ogromne pieniądze. Jak duże? Wkrótce powinniśmy się dowiedzieć. Władze klubu muszą zareagować. Nawet najwierniejsi kibicom trzeba powiedzieć, jak wygląda sytuacja. Jakie są szanse na drugoligową piłkę.

Wisła ma duże problemy finansowe. Wiele podmiotów domaga się spłaty zobowiązań

Pamiętajmy, że Wisła to nie tylko seniorzy. To również młodzi piłkarze szkoleni w kilku grupach wiekowych. To lekkoatleci, przedstawiciele podnoszenia ciężarów, pływacy i pływaczki. Wszyscy czekają na wieści. Co dalej?

mp

Powiat radzyński – kto bierze władzę?

Szok w powiecie. Zaskakująca koalicja

PiS dogaduje się z grupą Jakubowskiego - ugrupowaniem najbardziej krytycznym wobec burmistrza z PiS.

Fot.mm

Jakub Jakubowski - nowy burmistrz Radzynia i szef ugrupowania, które do powiatu wprowadziło dwóch radnych. Szczepan Niebrzegowski - dotychczasowy starosta radzyński z PiS.

W powiecie radzyńskim wydawało się, że będzie pat. Ośmiu radnych ma PiS i osiem ugrupowania wobec PiS opozycyjne. Do tego jeden mandat wzięła Konfederacja.

Już poszły słuchy, że do rządzenia powiatem dogadani są PiS i Paweł Komoń z Konfederacji. Jednak od tej chwili nastąpiły dwa zwroty akcji, z zaskakującym rozwiązaniem na finiszu.

Okazało się, że Paweł Komoń jest jednak gotów iść nie z PiS-em, a z pozostałymi ugrupowaniami (PSL, grupa Jakubowskiego oraz grupa skupiona wokół Smółki i PO).

Jak mówią nam przedstawiciele tych ugrupowań, wszystko było dogadane, odbywano cykliczne spotkania, na których był też zawsze Jakub Jakubowski. Odgrywał on ważną rolę, bo prowadził też indywidualne spotkania z radnymi, których mógł podkupywać konkurent, czyli PiS. A, jak mówią nam radni, z niektórymi takie rozmowy były prowadzone.

To porozumienie zakładało już podział stanowisk. Starostą miał zostać Zbigniew Smółko, wicestarostą Paweł Komoń, członkami zarządu – Bożena Lecyk, Emil Oleksiewicz i Anna Szymala (później zgodzono się, żeby zastąpiła ją Alina Kryjak). Przewodniczącym Rady Powiatu miał zostać Tadeusz Sławecki (a Anna Szymala wiceprzewodniczącą).

Radni opozycji są mocno rozżaleni, twierdzą, że ich „poziom zaufania do Jakubowskiego spadł do zera", zarzucają mu, że prowadził negocjacje w złej wierze

Jednak w niedzielę radni budowanej koalicji dostali informację (Bożena Lecyk zadzwoniła do Emila Oleśkiewicza), że ludzie Jakubowskiego porozumieli się z radnymi PiS co do utworzenia zarządu.

Był to prawdziwy szok dla radnych, którzy zebrali się na spotkaniu o 16-tej. Nie mogli uwierzyć, że Jakub Jakubowski, który tak zdecydowanie pokonał burmistrza z PiS – Jerzego Rębka, może dogadywać się z radnymi z PiS-u. Udało nam się porozmawiać z Jakubowskim. Stwierdził, że sytuacja jest dyskomfortowa dla niego, ale zmusza go do takich rozwiązań. Twierdził, że jego zaangażowanie w sprawy związane z przejęciem urzędu spowodowały, że to jego radni bardziej niż on sam prowadzili rozmowy.

Radni z pozostałych ugrupowań, którzy chcieli budować koalicję, są mocno rozżaleni, twierdzą, że ich „poziom zaufania do Jakubowskiego i jego ludzi spadł do zera", nawet zarzucają mu, że prowadził negocjacje w złej wierze, po to, żeby ostatecznie dogadać się z PiS-em.

Próbowaliśmy zapytać Jakuba Jakubowskiego o to, ale nie odbierał telefonu (rozumiemy, działo się to na dwie godziny przed jego zaprzysiężeniem).

Nasza gazeta jest oddawana do druku w poniedziałek przed południem, a sesja Rady Powiatu, na której dojdzie do rozstrzygnięć odbędzie się o godzinie 15-tej, dlatego możemy przedstawić Państwu jedynie wstępne informacje.

Mateusz Orzechowski

REG

eprasa.pl 537e1eaba2

Pięciu diakonów wyświęconych w Lubartowie. Wśród nich syn byłej starosty

Diakon Wojciech Zybała z rodzicami Krzysztofem i Ewą (byłą starostą lubartowską), w otoczeniu rodziny. - Jako rodzice czujemy wzruszenie. Pan Bóg go wybrał, modlimy się, dziękujemy za powołanie - mówi Ewa Zybała

Najważniejszy moment uroczystości - ks. biskup wyświęca diakonów przez nałożenie rąk

Przed przyjęciem święceń diakonatu alumni na znak posłuszeństwa padli na twarz, gdy śpiewana była Litania do Wszystkich Świętych

Święcenia diakonatu przyjęli Mateusz Budzyński, Bartosz Starowicz, Bartłomiej Koziej, Karol Kapica i Wojciech Zybała

- Jako rodzice czujemy wzruszenie - mówi Ewa Zybała, była starosta powiatu lubartowskiego. Jej syn Wojciech przyjął w sobotę święcenia diakonatu.

Pięciu alumnów V roku Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie przyjęło w sobotę święcenia diakonatu w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie. To Mateusz Budzyński, Bartosz Starowicz, Bartłomiej Koziej, Karol Kapica i Wojciech Zybała. Ostatni to syn byłej starosty lubartowskiej, Ewy Zybały.

Diakonat jest stopniem przejściowym na drodze do kapłaństwa. Około roku przed ukończeniem studiów seminaryjnych alumni składają przysięgę celibatu i otrzymują święcenia diakonatu. Diakon może towarzyszyć biskupowi i księżom podczas sprawowania Eucharystii, do niego należy odczytywanie Ewangelii oraz przygotowywanie kielicha. Diakon może asystować przy zawieraniu małżeństwa, prowadzić pogrzeb, udzielać komunii świętej.

Uroczystą mszę świętą w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy odprawiał ks. biskup Artur Miziński. Przyjechało wielu duchownych z archidiecezji lubelskiej.

Obrzęd przyjęcia święceń przebiegał według dawnych zwyczajów. Alumni wywoływani przez biskupa z imienia i nazwiska podchodzili dom ołtarza, skłaniali głowę i odpowiadali: - Jestem!

Po wygłoszonej przez ks. biskupa Mizińskiego rozpoczął się właściwy obrzęd wyświęcenia diakonów. Najpierw alumni przyklękali przed biskupem siedzącym w fotelu, wkładali ręce w jego dłonie i ślubowali posłuszeństwo swojemu metropolicie. Potem, gdy była śpiewana Litania do Wszystkich Świętych, alumni na znak posłuszeństwa padli na twarz. Wreszcie nadszedł najważniejszy moment. Alumni przyklękali przed księdzem biskupem, który udzielał im święceń przez nałożenie rąk na głowę. Po święceniu księżą wręczyli im szaty, które od razu nałożyli - i od tej chwili stali się diakonami.

Nowi diakoni wymienili znak pokoju z księdzem biskupem Mizińskim i diakonem wyświęconym rok temu.

Przystąpili też do wykonywania swoich obowiązków - udzielali wiernym komunii świętej.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 537e1eaba2

Witamy na świecie

Aleksander Mitura, Nowiny, powiat radzyński,
ur. 1 maja, g. 6:52, 3460 g, 56 cm, Rodzice: Weronika i Sebastian Brat: Leoś (5 lat)

Paweł Hojda, Hrubieszów,
ur. 3 maja, g. 10:45, 4,08 kg, 58 cm Rodzice: Marlena i Tomasz

Jan Łukasiński, Biała Podlaska,
ur. 2 maja, g. 9:50, 3,5 kg, 53 cm Rodzice: Iwona i Hubert

Karol Zawrotniak zdobył gola. Jego trener i kolega z szatni grali w Ekstraklasie!

Słyszeliście utwory zespołu Defis? Zdecydowana większość tak. Liderem jest Karol Zawrotniak. Gdzie można go zobaczyć?

Karol Zawrotniak zdobył swojego trzeciego gola w sezonie. Trafił do siatki w starciu z Piotrkovią Piotrków (fot. Błękit Cyców)

Najczęściej na scenie, kiedy śpiewa kolejne hity. Każda piosenka wydana przez Defis po chwili staje się hitem. Chyba nie ma wesela bądź uroczystości, gdzie nie śpiewa się utworów Karola Zawrotniaka.

A jak wyglądał sobota w wykonaniu 31-latka? Odłożył mikrofon, nałożył korki, getry, spodenki i koszulkę i wraz z zespołem ruszył na boisko. Od kilku lat jest wierny barwom Błękitu Cyców. Jego zespół walczy o mistrzostwo Klasy A w grupie II. W ostatniej kolejce drużyna rozbiła Piotrkovię Piotrków. Skończyło się wynikiem 7:0, a Zawrotniak zdobył gola na 2:0. Dla niego to trzecie trafienie w sezonie. Po 19. kolejkach zespół z Cycowa jest wiceliderem. Ma niewielką stratę do LKS-u Kamionka oraz punkt przewagi nad trzecim LZS-em Wierzchowiska.

Kto prowadzi zespół z Cycowa? Znana postać! Szkoleniowcem Karola Zawrotniaka i spółki jest Jacek Ziarkowski, który występował w Ekstraklasie. W barwach Odry Wodzisław zdobył 16 goli w najwyższej klasie rozgrywkowej. W ekipie Dyskoboli Grodzisk Wielkopolski wywalczył Puchar Polski. W sezonie 2001/02, jako zawodnik Hetmana Zamość, zdobył tytuł króla strzelców II ligi. Wówczas jego licznik zatrzymał się na 22 trafieniach.

Pamiętacie mecz Polski z Portugalią? Biało-czerwoni pod wodzą Leo Beenhakkera pokonali 2:1 zespół Cristiano Ronaldo. Swój najlepszy mecz w karierze rozegrał Grzegorz Bronowicki. 43-latek nadal gra w piłkę i jest klubowym kolegą lidera zespołu Defis. W tym sezonie rozegrał 17 spotkań i dwukrotnie wpisał się na listę strzelców.

Bronowicki aż 14-krotnie wystąpił w reprezentacji Polski. Jest wychowankiem Górnika Łęczna. Przez sezon grał w Lewarcie Lubartów. W zespole z Łęcznej debiutował w Ekstraklasie. Znakomita postawa skutkowała transferem do Legii Warszawa, z którą wywalczył mistrzostwo Polski. Przez półtora roku grał również w Crvenie Zvezdzie Belgrad. Po powrocie do kraju grał w: Górniku, Ruchu Chorzów, Motorze Lublin, KS-ie Lublin, JKS-ie Jarosław, Turze Milejów. Od sezonu 2021/2022 przywdziewa trykot Błękitu Cyców.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Krecik, Anna Ślepecka, Wólka Komarowska

Pimpuś i Biszkopt, Karolina Pochwatka, Michałówka

Amber, Izabela Łyczek

Niko, Julia Mędyk Trzciniec

ARYA - Paweł G., Parczew

Badi, Marta Polak, Jaroszyn

Mika, Paulina Górka,Świderki

Milka, Kinga Wciseł, Karczmiska Pierwsze

Rysiek, Radosław Łazuga, Łęczna

Bali, Sylwia Palica, Radzyń Podlaski

Lucyna, Amelia i Wiktoria Kocyła

Benio, Tomasz Wójtowicz, Lubartów

Mimi, Karolina Pis, Opole Lubelskie

REG

eprasa.pl 537e1eaba2

Witaj majowa jutrzenko... w przedwojennym Łukowie

Jak świętowaliśmy Święto Konstytucji przed wojną

Na scenie politycznych wydarzeń poprzedzających uchwalenie Konstytucji 3 Maja dość aktywnie brali udział przedstawiciele ziemi łukowskiej. Pamięć o naszej pierwszej konstytucji była także obecna w Łukowie czasów II RP.

Wśród wyróżniających się postaci warto wspomnieć Jacka Jezierskiego (1722-1805), kasztelana łukowskiego i aktywnego senatora Sejmu Wielkiego, a także nawołującego do reform kraju pisarza i publicystę Franciszka Salezego Jezierskiego. Pierwsze oficjalne wieści o uchwaleniu Konstytucji dotarły nad Krznę miesiąc później razem z listem marszałka Stanisława Małachowskiego. Kilka dni później urzędująca w mieście Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa odpisała Sejmowi. Wiemy z tej epistoły, że ziemia łukowska przyjęła wieść o uchwaleniu konstytucji „ukontentowaniem i publiczną radością".

Najstarsi nie pamiętają takiego napływu ludzi

Nie można wykluczyć, że jeszcze rok później mogły mieć miejsce jakieś obchody rocznicowe, bo np. w samej Warszawie odbyła się dość znacząca uroczystość. Na kolejne oficjalne i na większą skalę organizowane upamiętnienie i świętowanie trzeba było czekać ponad wiek. Bardzo ciekawą relację z 1916 r. znajdziemy w „Ziemi Lubelskiej". Czytamy w niej o wielkiej uroczystości, która przyciągnęła ok. 30 tysięcy Łukowian:

Obchód 125 rocznicy Konstytucji 3-go Maja był uroczyście obchodzony w naszym mieście. Najstarsi nie pamiętają, by w Łukowie był tak wielki napływ ludu, jak dnia tego. Można śmiało twierdzić, że w tej uroczystości brało udział do 30 tysięcy ludzi. Jest to zasługą Komitetu, który zdołał pokonać wszelkie trudności, i duchowieństwa, które przybyło z ludem swych parafii, by wziąć udział w tej radosnej chwili.

Miasto odświętnie przybrane flagami narodowymi

Jak wyglądał przebieg uroczystości? Mocny nacisk położono na pochód trzeciomajowy, o czym czytamy w dalszej części relacji: *uroczystość rozpoczęła się w kościele Bernardyńskim o g. 9-ej rano, Mszą święta, podczas której chłopcy ze szkółki odśpiewali na chórze „Boże coś Polskę...". Pochód ruszył ze śpiewami wielotysięcznego tłumu przez miasto odświętnie przybrane flagami narodowymi i zielenią w stronę kościoła parafialnego. Na czele szli strażacy ze sztandarem, następnie szkółki miejskie i szkoły średnie: handlowa i pensja, cechy i korporacje, ziemianki, bractwa, duchowieństwo, weterani 63 roku, komitet obyw. m. Łukowa. Rada opiekuńcza powiatowa, delegacje z rad gminnych i tłum ludu. Należy nadmienić, iż każda oddzielna grupa ludzi niosła swój sztandar o barwach narodowych z godłem orła białego.*

W relacji widzimy także spore zaangażowanie proboszczów okolicznych parafii: *powszechną uwagę zwracał sztandar młodzieży ulańskiej parafii, niesiony przez legionistę Izdebskiego, beliniaka. Pochód wyglądał imponująco, porządek wzorowy, dzięki staraniom miejscowej straży. Po przybyciu do kościoła parafialnego, wygłosił podniosłą mowę z ambony ks. Smoleński, proboszcz parafii Ulan. O g. 11-ej wyszedł z uroczystą Mszą świętą ks. Łukaszewski, proboszcz zofiborski, po skończeniu której przed świątynią przemówił do zgromadzonych ks. Halberstadt, proboszcz z Trzebieszowa. W drodze powrotnej przemawiali: na rynku p. Łopuski i p. Winiarczyk z balkonu państwa Brzezińskich. Obydwaj mówcy mówili o tej radosnej chwili ogłoszenia Konstytucji 3 maja. Po przybyciu do kościoła Bernardyńskiego zebrane duchowieństwo odśpiewało uroczyste „Te Deum".*

Warto dodać, że uroczyste celebrowanie było widoczne przez cały dzień, a *wieczorem tego dnia miasto było iluminowane, zwłaszcza domy polskie.*

W 1934 r. mniejszy rozmach i... puste sale „Ogniwa"

Niecałe 20 lat później, relacja łukowskiego pisma „Podlasie" z 1934 r. wskazuje nam już na mniejszy rozmach łukowskich uroczystości: *tegoroczny 3-ci Maj wypadł przy dobrej pogodzie i dlatego uroczystość powyższa zaliczyć można do udanych. Urzędy w tym dniu nie wszystkie siliły się na przepych, jaki cechuje uroczystość 11 listopada lub 19 marca, widocznie to święto jest mniej ważne, gdyż należy do przeszłości.*

Jak widać, w Polsce już w pełni niepodległej nie było chęci aż tak mocnego demonstrowania uczuć patriotycznych jak miało to miejsce w przededniu odzyskania niepodległości.

Z relacji „Podlasia" dowiadujemy się jednak cennych informacji o przebiegu uroczystości: *na placu przed kościołem Przemienienia Pańskiego zgromadziły się organizacje ze swoimi sztandarami na nabożeństwo. Po nabożeństwie okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. F. Kwiatkowski. Defiladę wojska, oddziałów i organizacji przyjął p. Starosta Skoczeń. Widzieliśmy w defiladzie ułanów, oddziały Strzelca, K.P.W. Hufca szkolnego, Federacji, Związku Rezerwistów (konny) hufiec Harcerski, Czerwony Krzyż, Straż Pożarną, oraz młodzież szkół średnich i Stowarzyszenia Młodz. Kat.*

Wieczorem, zamiast iluminacji: *odbyły się akademie w sali „Ogniwa" i K.P.W., które nawiasem mówiąc świeciły pustkami. W dniu tym odbyła się kwesta uliczna na rzecz Polskiej Macierzy szkolnej.*

Fot.ze strony galeria.lukow-historia.pl

Uroczystości zorganizowane za zezwoleniem Niemców 3 maja 1916 roku zgromadziły w Łukowie, według miejscowej prasy, nawet 30 tysięcy uczestników

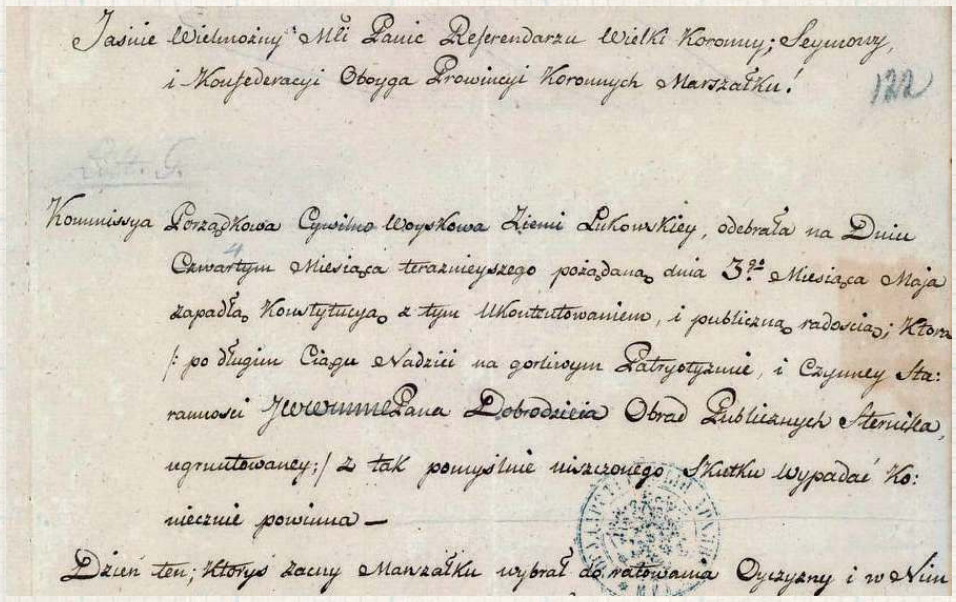
Jaśnie Wielmożny Mci Panie Referendarzu Wielki Koronny; Sejmowy, i Konfederacyi Oboyga Prowincyi Koronnych Marszałku!

Komissya Porządkowa Cywilno Woyskowa Ziemi Łukowskiey, odebrała na Dniu Czwartym Miesiąca teraznieyszego pożądana dnia 3go Miesiąca Maja zapadłą Konstytucyą z tym Ukontentowaniem, i publiczną radością; Która po długim Ciągu Nadziei na gorliwym Patryotyzmie, i Czynnej Staramności Jwcwnnego Pana Dobrodzieia Obrad Publicznych Stanika, ugruntowaney; / z tak pomyślnie uszczęśliwionego Skutku wypadać Koniecznie powinna —

Dzień ten; Który Zacny Marszałku wybrał do ratowania Oyczyzny i w Nim

Znajdujący się w Archiwum Głównym Akt Dawnych list jaki władze Łukowa wysłały do Stanisława Małachowskiego na wieść o podpisaniu Konstytucji

Największymi i najintensywniej obchodzonymi uroczystościami państwowymi w latach trzydziestych XX wieku były 11 listopada (odzyskanie Niepodległosci) oraz 19 marca (imieniny Marszałka Piłsudskieg)

Święto państwowe czy kościelne?

Bardzo ciekawy jest natomiast komentarz czytelnika „Podlasia" z Ulana, który wskazuje na zbyt dużo akcentów religijnych w programie ulańskich obchodów trzeciomajowych w 1935 r. Wskazuje on, że *organizatorzy obchodu uroczystości 3 maja w Ulanie wstawili do programu obchodu poza nabożeństwem w kościele, nabożeństwo majowe przed figurą M. Boskiej, stojącą przed budynkiem Urzędu Gminnego, oraz odczyt pt. „Królowa Niebios", ilustrowany przezroczami aparatu „Ornak", który wygłosił miejscowy ksiądz.*

Czytelnik podkreśla, że nie jest przeciwko kościołowi, natomiast widzi brak równowagi w akcentach państwowo-religijnych podczas uroczystości, co jego zdaniem skutkuje tym, że *ze święta państwowego uczyniono święto kościelne [...] czy słuszną jest rzeczą, aby dzień 3 maja, dzień święta państwowego, przeznaczać na uroczystości religijne?*

Komentarz światłego czytelnika pozostaje uniwersalny do dzisiaj: *nie należy rozdwajać, rozbijać świąt państwowych. [...] Figura M. Boskiej nie powinna, nie może nam zasłaniać spraw państwowych. Na majowe nabożeństwa i odczyty o Królowej Niebios jest czas przez cały miesiąc maj. Nie należy tego wstawiać do programu 3 maja, święta państwowego. [...] Dopóki 3 maj jest świętem państwowym, dopóty musimy go szanować, a nade wszystko w dniu tym pamiętać o zasadzie: „dobro państwa najwyższym celem".*

Paweł Jezierski

REG

Łukowianie na Sejmie Wielkim

Franciszek Salezy Jezierski - „wulkan gromów" Kuźnicy Kołłątajowskiej - jeden z najlepszych publicystów epoki, niestrudzony szermierz oświecenia, zmarł w lutym 1791

Jacek Jezierski - kasztelan łukowski - znakomity mówca sejmowy, publicysta i kontrowersyjny przedsiębiorca. Zgłaszał zastrzeżenia co do poprawności sposobu przyjęcia Ustawy

Sebastian Dłuski - starosta łukowski - w czasie Sejmu autor kilku dość sensownych projektów ustaw, nie jesteśmy do końca pewni czy wspierał samą Konstytucję

Kazimierz Zaleski - poseł na Sejm, pisarz grodzki łukowski, początkowo wspierał Konstytucję potem, po przegranej wojnie 1792 roku, przystąpił do Targowicy

W oczach niektórych mieszanie uroczystości państwowych z kościelnymi budziło kontrowersje

eprasa.pl 537e1eaba2

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. V)

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Czy w Emilcinie koło głazu lądowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonnie? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach? Jaką rolę pełnił kamień z uroczyska Mucharyniec pod Sławatyczami?

Fot. google maps

Niemal dokładnie okrągły kształt uroczyska w Mucharyńcu stanowi zagadkę nie tylko dla przyrodników. Czegóż tu się dopatrywano: dawnego grodziska, zapadniętej pod ziemię cerkwi, anomalii magnetycznej, miejsca po upadku meteorytu. No i lądowiska kosmitów też. Znajdujący się tu niegdyś kamień został przeniesiony pod rzymskokatolicką kaplicę w Krzywowólce w latach osiemdziesiątych XX wieku

Fot. LG Leśna Podlaska

Kamień ze znakiem koło kościółka (dawnej cerkiewki unickiej) w Bukowicach koło Leśnej Podlaskiej. Rycia na nim interpretowane są jako czaszka i krzyż, ale nie wiadomo, kiedy zostały wykonane

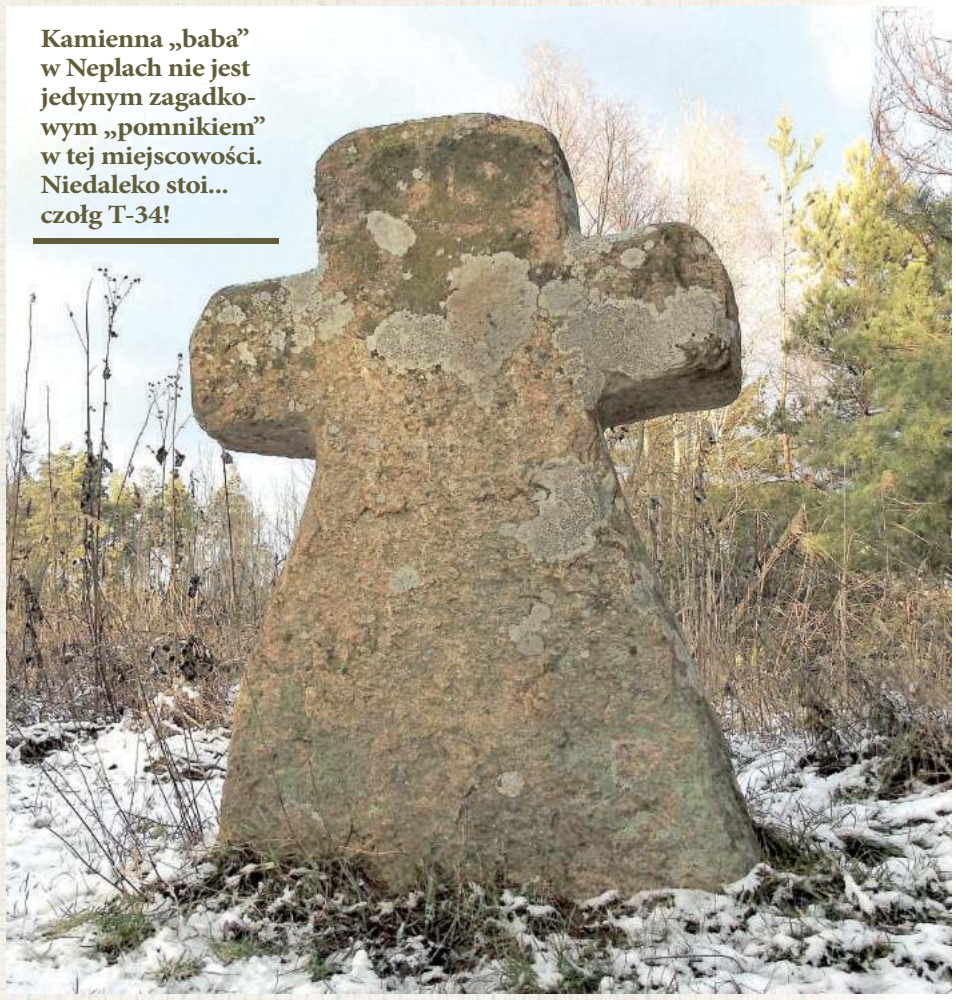

Kamienna „baba" w Neplach nie jest jedynym zagadkowym „pomnikiem" w tej miejscowości. Niedaleko stoi... czołg T-34!

Jeden z najbardziej tajemniczych zabytków Nadbuża: kamienna „baba" w Neplach. średniowieczny znak pokuty, pogański ołtarz, nagrobek?

Wokół kamienia z rzekomym odciskiem stopy Matki Bożej w Wąwolnicy powstało, odgrywające dużą rolę w całym regionie, sanktuarium maryjne. Linia głazów w okolicy Radzynia Podlaskiego, Wohynia i Kąkolewnicy być może była oznaczeniem granicy Litwy i Korony. Głaz z Emilcina zbiorowa wyobraźnia połączyła z dokonaną tam rzekomo w roku 1978 obserwacją UFO. Zupełnie nierozwiązaną zagadką jest kamień znajdujący się obecnie koło kościółka filialnego w Krzywowólce koło Sławatycz (nad samym Bugiem, powiat bialski).

Tajemnicze uroczysko Mucharyniec

Nie jest to oryginalna lokalizacja głazu. Pierwotnie znajdował się on na uroczysku położonym na południe od wsi, niedaleko Sajówki. Miejsce jest dość niesamowite i pobudzające wyobraźnię do dopatrywania się jakiejś anomalii. Na zdjęciach lotniczych wyraźnie widać, że ma niemal idealnie okrągły kształt, w którym roślinność różni się niekorzystnie od całej reszty otoczenia. Być może linia podziału to dawny rów (fosa). Uroczysko jest podmokłe, rzadko odwiedzane przez zwierzęta. Ma około 4 hektarów powierzchni.

Kamień przewieziony do Krzywowólki

Co by nie mówić - dziwne miejsce... Według miejscowych miała się tu objawiać Matka Boska i zostawić na kamieniu odcisk stopy. Ponieważ miejscowa ludność tradycyjnie wyznawała tu chrześcijaństwo w obrządku wschodnim - prawosławnym albo unickim, nie sposób nie pokojarzyć takiej formy objawienia z tradycją odgrywającego istotną rolę również na tych ziemiach, sanktuarium w Poczajowie (dziś na Ukrainie), gdzie również jednym z obiektów kultu jest „stópka Matki Bożej". Taki kult był obecny również w parafii w sąsiedniej Hannie (pow. włodawski). Legenda głosi, że w tym miejscu znajdowała się cerkiew, która w niejasnych okolicznościach i czasie zapadła się pod ziemię.

Według informacji z artykułu p. Jana Korneluka w „Nadbużańskich Sławatyczach" z 2008 roku kamieni było dwa, odciśnięte na nich, oprócz „stópek" widać było też znak krzyża oraz drugi, przypominający różaniec. W latach osiemdziesiątych miejscowy lekarz miał przewieźć je pod ośrodek zdrowia, a po poświęceniu kaplicy w 1988 roku zostać ułożone na prawo od wejścia, z ustawieniem na nim figury Matki Boskiej.

Nadbużańskie kamienne baby

Wędrując przez Nadbuże w kilku miejscowościach możemy natrafić na tajemnicze kamienne rzeźby, przeważnie w kształcie krzyża. Tradycyjnie zwane są „babami". Co do ich pochodzenia, wieku i znaczenia, spór między uczonymi trwa od kilkudziesięciu lat i jest daleki od rozstrzygnięcia. Główną trudność stwarza fakt, że wiele z nich zostało przeniesionych z oryginalnego miejsca, co utrudnia interpretację. Jedni widzą w nich ślady kultów pogańskich, być może solarnych, dopuszczając, że być może ktoś pogańskiego bałwana przerobił na krzyż. Kolejne skojarzenie pcha nas do krzyży pokutnych, stawianych przez zabójców w miejscu dokonanej zbrodni. Stanowił on podsumowanie procesu jednania sprawcy z ofiarą, jej rodziną i Bogiem. Ryto na nich narzędzia przestępstwa. Wykonywano je w różnym kształcie z granitu bądź piaskowca. W Niemczech jest ich parę tysięcy, na Śląsku kilkaset, większość z nich pochodzi z XIII-XV wieku, ale bywają i XIX-wieczne. Na wschodzie Polski jednak szukać ich darmo: związane były z łacińskim kręgiem kulturowym, obyczajem dworskim i zachodnim prawem świeckim i kościelnym. Skąd jednak wziąć by się miały takie nad Bugiem, nikt przekonująco nie wyjaśnił.

Wreszcie trzecia wersja mówi, że to po prostu kamienie nagrobne, pochodzące z epoki nowożytnej.

Pogańskie Neple?

Najbardziej znany jest krzyż z Nepli, zwany Kamienną Babą. Miejscowi opowiadają, że to nie krzyż, a zaklęta w kamień dziewczyna, która wbrew woli rodziców postanowiła wyjść za mąż. Matka ze łzami w oczach przekonywała ją do ostatnich chwil, a kiedy nieposłuszna dziewucha już biegła do cerkwi, przeklęła córę. Ta najpierw biegła coraz wolniej a w końcu zamieniła się w głaz. Dawniej niektórzy upierali się, że na posągu widać ślady twarzy i kraśnych korali, ale dziś już chyba czas zatarł je ostatecznie. Można spotkać opinię, że jest to przeniesiony w te okolice krzyż nagrobny z późnego średniowiecza, jednak nie bardzo widać, kogo by tu w tym czasie stać było na takie pośmiertne ekstrawagancje. Sama okolica Nepli była ośrodkiem sięgającego głęboko w pierwsze tysiąclecie osadnictwa (śp. proboszcz Zdzisław Oziembło mawiał „Neple a Krakowo to jednakowo..."), więc i ten relikt może być związany z religią pogańską.

Kawałek muru czy dawny zabytek?

W Bukowicach (gm. Leśna Podlaska) znajdowały się niegdyś ponoć trzy kamienne baby, do dzisiaj zachowała się tylko jedna, którą znajdziemy przy drewnianym płocie okalającym urokliwy, pochodzący z XIX stulecia drewnianą dawną cerkiew, obecnie kościółek. Bukowicka „baba" nie ma kształtu krzyża, natomiast zawiera dość dobrze widoczny rysunek w postaci głowy (czaszki) oraz trzech krzyżyków. Istnieje jednak poważne podejrzenie, że ryty te mogą pochodzić dopiero z XVIII -XIX wieku, kiedy wokół świątyni (co najmniej XVI-wiecznej) był kamienny parkan, z którego pochodzi kilka innych mniejszych kamieni.

Twarz z Woskrzenic

Kolejne interesujące obiekty znajdujemy w Woskrzenicach. Pierwszy to krzyż, wyróżniający się jednak wyraźnymi śladami, że kiedyś zawierał jakieś nawiązanie do postaci ludzkiej. W miejsce, gdzie się znajduje, został przyciągnięty w latach 80-tych poprzedniego wieku. W górnym ramieniu widać ślady prymitywnie wyrzeźbionej twarzy ludzkiej. Niedaleko leży jeszcze jeden kamień, z wyrytym krzyżykiem, jednak najprawdopodobniej jest on przeniesionym w to miejsce kamieniem nagrobnym, nie wiążącym się bezpośrednio z większym krzyżem. Większość badaczy przyjmuje, że woskrzenicki zabytek stanowi późnośredniowieczny przykład rzeźby ludowej.

Krzyż na pomniku w Pratulinie

Nie sposób również coś konkretnego powiedzieć o krzyżu z Pratulina, jego roli, kontekście i symbolice, ponieważ został przeniesiony z pierwotnego miejsca. Obecnie użyty jest wtórnie jako zwieńczenie pomnika unitów. Jego datowania są bardzo rozbieżne, niektóre wskazują nawet na czasy nowożytne, jednak bliskość ewidentnie dawniejszych Nepli pozwala przypuszczać, że i pratuliński zabytek może mieć głębiej sięgające korzenie.

Wiemy, że podobny głaz znajdował się również w Cieleśnicy, obecnie znajduje się w Białej Podlaskiej, przed Muzeum. Ewidentnie do tej grupy należy też krzyż z Piszczaca (na cmentarzu przykościelnym, na wysokości prezbiterium), który z racji na pewną finezję kształtu można śmiało przypisać do epoki nowożytnej.

cdn.

Zbigniew Smółko

Miejscowi opowiadają, że nawet osobom, które dobrze znają ten las, czasem trudno jest do Mucharyńca trafić, jakby jakaś nadnaturalna moc utrudniała jego lokalizację i odnalezienie. W dzisiejszych czasach dochodzi do tego jeszcze jeden „złowróżbny" sygnał: w tej okolicy niemal urywa się zasięg sieci komórkowej...

Kamień z Woskrzenic, w związku z wyrytym na nim nietypowym krzyżem, bywa też interpretowany jako zabytek po pobycie templariuszy w okolicach Drohiczyna, co jest jednak hipotezą dość dowolną

REG

eprasa.pl 537e1eaba2

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Niezwykle ważne zwycięstwo „Górników”. Klub bez prezesa

Damian Warchoł bohaterem występującego w piłkarskiej Fortuna 1. Lidze Górnika. Zawodnik łęcznian strzelił w piątek jedynego gola w meczu zielono-czarnych z Odrą Opole.

Do piątkowego meczu w Łęcznej piłkarze Odry przystępowali po domowej porażce z Motorem Lublin. Z drugiej strony ekipa z Opola wygrała ostatnie dwa mecze wyjazdowe, pokonując w delegacjach Bruk-Bet Termalicę Nieciecza oraz GKS Katowice.

Zawodnicy trenera Pavola Stano przed spotkaniem z Odrą notowali serię trzech meczów bez zwycięstwa. Ostatnio przegrali u siebie z Bruk-Bet Termalicą, wcześniej bezbramkowo zremisowali w Katowicach i ulegli w Łęcznej Lechii Gdańsk.

„Górnicy” zaczęli mecz z wysokiego „C”. Kilka razy byli bardzo blisko do strzelenia gola, ale za każdym razem strzelali minimalnie niecelnie. Podejmowali próby z pola karnego, uderzali też z dystansu.

Gospodarze dopięli swego tuż przed przerwą. Bramkę, jak się później okazało na wagę niezwykle ważnych trzech punktów, zdobył Damian Warchoł. Zawodnik Górnika strzelił głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego od Adama Deji. Dla 28-latka to pierwszy gol w barwach Górnika, był to też jego pierwszy mecz w wyjściowym składzie zielono-czarnych.

Fot.Archiwum

Miotła zmian dotarła do łęczyńskiego klubu. Prezesem występującego Górnika nie jest już Adam Laskowski. Decyzja Rady Nadzorczej Górnika Łęczna S.A. w tej sprawie zapadła w poniedziałek, 29 kwietnia. „Dzisiaj kończę swoją misję w Górniku Łęczna. Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować wszystkim pracownikom Klubu, z którymi miałem okazję współpracować. W szczególności dziękuję kibicom, całemu zespołowi na czele ze sztabem szkoleniowym, oraz wszystkim sponsorom i partnerom Górnika” - mówi na pożegnanie Adam Laskowski, cytowany przez klubowe media. Kierowanie klubem przejął w marcu 2023, przejmując stery od odwołanego Piotra Sadczuka. Na początku jako pełniący obowiązki prezesa, od czerwca 2023 roku już jako prezes

Opolanie próbowali odrobić stratę. W 59. minucie potężnie zza pola karnego strzelał Jakub Antczak, a jego uderzenie wylądowało na poprzeczce bramki zielono-czarnych. Maciej Gostomski musiał jeszcze kilka razy pokazywać swoje umiejętności, by uchronić swój zespół przed stratą gola. Najbardziej wykazał się w doliczonym czasie gry, kiedy jeden z rywali uderzał głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Podopieczni Pavola Stano utrzymali prowadzenie do końca. Dla Górnika była to 12. wygrana w tym sezonie. Po piątkowym meczu łęcznianie wciąż liczą się w walce o baraże do PKO Ekstraklasy.

Górnik Łęczna - Odra Opole
1:0 (1:0)

Bramka: Warchoł 45`+1.
Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Klemenz, Cisse, Durmus, Żyra (77` Fazlagić), Deja, Młyński (70` Pawlik), Łukasiak (83` Janaszek), Warchoł (70` Starzyński), Roginić (77` Podliński).
Odra: Haluch - Mikinić (78` Nowak), Piroch (88` Sluga), Żemło, Szrek, Niziołek, Kamiński (88` Continella), Antczak (78` Surzyn), Czapliński, Galan, Sarmiento (70` Hebel).
Żółte kartki: Młyński, Żyra - Mikinić, Niziołek, Żemło, Czapliński.

Pavol Stano
trener Górnika

Mieliśmy dobre momenty

Ten mecz był ciężki. Wiedzieliśmy, że przeciwnik bazuje na kontrataku i ma bardzo dobre stałe fragmenty gry. Wiadomo było, że od czasu do czasu pod naszą bramką się zakotłuje. I sytuacje po tych stałych fragmentach były. W niektórych momentach reagowaliśmy dobrze, w niektórych mieliśmy farta. Mieliśmy dobre momenty, potrafiliśmy utrzymać się przy piłce. Brakło nam wyjść za plecy rywali. Jestem szczęśliwy, że udało się wygrać ten mecz.

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Dominik Smagała

Wielka Wisła Puławy!

W ostatnich dniach piłkarze z Puław dowiedzieli się, że sponsor przestanie wspierać klub wraz z końcem czerwca. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego odpowiedzieli w najlepszy z możliwych sposobów.

Wisła wybrała się do Stężycy. Radunia jest w strefie barażowej, a walczy o bezpośredni awans do I ligi. To nic! Nasi wygrali 3:1 i dzielnie walczą o trzymanie się w II lidze. Dla puławian to dziewiąta wygrana w sezonie, a trzecia na obcym boisku.

Już w 11. minucie nasi mogli cieszyć się z gola. Gola samobójczego, kiedy to Maciej Bortniczuk dośrodkował z lewej strony, a zawodnik gospodarzy Bartłomiej Kasprzak o mały włos nie zaskoczył własnego bramkarz. W odpowiedzi próbę Roko Kurtovicia na rzut rożny wybił Oskar Mielcarz. W 38. minucie Kamil Kumoch otworzył wynik spotkania. Prawą stroną popędził Jan Flak. Minął rywala i zagrał do kolegi, który fantastycznym strzałem od słupka pokonał Adriana Odyjewskiego.

Kamil Kumoch był jednym z bohaterów Wisły w starciu z Radunią. 23-latek zaliczył dublet, a puławianie przywieźli trzy punkty z boiska zespołu walczącego o awans do I ligi (fot. Wisła Puławy)

Cztery minuty później wychowanek Oronki Orońsko po raz kolejny utonął w objęciach kolegów. 23-letni pomocnik podwyższył wynik spotkania, uderzając z rzutu wolnego, a piłka wpadła obok zaskoczonego golkipera Radunii. Zespół ze Stężycy miał idealną okazję na gola kontaktowego, jednak znakomicie spisał się Mielcarz, broniąc w sytuacji sam na sam z Mateją Mršiciem.

Tuż po zmianie stron Odyjewski w ostatniej chwili wyprzedził Bortniczuka. Kwadrans później gospodarze mieli powody do zadowolenia. Mršić huknął zza pola karnego. Co ciekawe, to trzeci gol w trzecim kolejnym meczu 30-letniego Chorwata. Naszym wystarczyło dziewięć minut, by podwyższyć i jak się później okazało, ustalić wynik zawodów. Pierwsze trafienie w lidze zaliczył Jan Flak. Zawodnik urodzony w Bielefeld skończył podanie Bortniczuka, strzelając po długim rogu.

Radunia Stężyca - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:3 (0:2)

Bramki: Mrsic 65` - Kumoch 38`, 42`, Flak 74`.
Radunia: Odyjewski - Zwoźny (70` Płotka), Bogusławski (60` Dejewski), Kurtović, Kwiatkowski, Mrsić, Baszłaj (60` Biskul), Kasprzak (77` Gulczyński), Łuczak, Słomka, Kuzimski (77` Mulaczyk).
Wisła: Mielcarz - Flak (90` Gałązka), Noiszewski, Tkocz, Seweryś, Kargulewicz (83` Kaczorowski), Bortniczuk, Janicki, Kumoch (90` Kosior), Manuel (67` Kołtański), Giel (90` Szymanek).
Żółte kartki: Zwoźny, Dejewski, Słomka.
Sędziował: Różycki (Łódź).

Dni prawdy

Przed drugoligowcami trzy kolejki. W najbliższą sobotę nasi zmierzą się na wyjeździe z Zagłębiem II Lubin.

17 maja ekipę czeka wyjazd do sąsiada w tabeli - GKS-u Jastrzębie. Ostatnia seria gier to domowy mecz z Pogonią Siedlce, która na dzisiaj jest liderem II ligi. Ale to będą ciekawe dni. W ostatnią sobotę maja wszystko będzie jasne.

Bez „Sączersów”

Na trzy kolejki przed końcem w jednej z ekip jest smutek.

Z II ligi spadła Sandecja Nowy Sącz. Gwóźdź do trumny biało-czarnym wbiła Polonia Bytom, która wygrała 4:2. A jeszcze w sezonie 2017/2018 „Sączersi” walczyli w Ekstraklasie. W jakim meczu przypieczętowali promocję do wyższej klasy rozgrywkowej? W starciu z Wisłą, która ostatecznie spadła z I ligi. Nasi potrafili zatrzymać rywali. Spotkanie zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Pamiętacie zawodników, którzy występowali w tym starciu? Proszę: Andrzej Witan, Tomasz Sedlewski, Jakub Poznański, Ivan Litwiniuk, Fabian Hiszpański, Sylwester Patejuk, Arkadiusz Maksymiuk, Konrad Szczotka, Adrian Cierpka, Adrian Popiołek, Adrian Dudkowski, Piotr Darmochwał, Dawid Pożak, Konrad Nowak.

mp

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 31. kolejki:
Górnik - Odra 1:0
Termalica - Polonia 2:2
Katowice - Stal 8:0
Lechia - Tychy 3:0
Podbeskidzie - Arka 0:0
Resovia - Miedź 1:1
Znicz - Chrobry 1:1
Płock - Motor 1:0
Zagłębie - Wisła (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	31	62	53-26
2	Arka Gdynia	31	59	50-31
3	GKS Katowice	31	53	59-31
4	Wisła Płock	31	51	44-39
5	GKS Tychy	31	51	40-37
6	Wisła Kraków	30	49	56-37
7	Górnik Łęczna	31	49	31-26
8	Motor Lublin	31	49	41-37
9	Odra Opole	31	46	36-31
10	Miedź Legnica	31	42	40-33
11	Stal Rzeszów	31	42	45-55
12	Znicz Pruszków	31	38	29-38
13	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	31	35	45-47
14	Chrobry Głogów	31	35	31-48
15	Polonia Warszawa	31	31	38-46
16	Resovia	31	30	35-55
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	31	23	24-50
18	Zagłębie Sosnowiec	30	15	19-49

Następna kolejka (10-13.05.):
Odra - Płock, Motor - Znicz, Chrobry - Resovia, Miedź - Podbeskidzie, Arka - Zagłębie, Wisła - Lechia, Tychy - Katowice, Stal - Termalica, Polonia - Górnik (12.05., g. 18)

dsm

II LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI
Radunia - Wisła 1:3
Zagłębie II - Pogoń 0:2
Skra - ŁKS II 3:0
Olimpia G. - Stal 1:3
Kotwica - Stomil 2:0
Lech II - KKS Kalisz 1:1
Olimpia E. - Hutnik 0:0
Polonia - Sandecja 4:2
Jastrzębie - Chojnicz. - po zamk. nr.

MECZE 30. KOLEJKI
Stomil - Lech II 1:0
ŁKS II - Olimpia G. 1:1
Bramki: Koprowski 90` (k) - Krocz 89`.

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	31	55	49:38
2	Kotwica Kołobrzeg	31	50	56:42
3	KKS Kalisz	31	49	43:29
4	Hutnik Kraków	31	46	43:39
5	Radunia Stężyca	31	46	43:39
6	Stal Stalowa Wola	31	45	37:36
7	Chojniczanka Chojnice	30	45	38:35
8	Polonia Bytom	31	44	47:46
9	ŁKS II Łódź	31	44	44:43
10	Zagłębie II Lubin	31	42	44:43
11	Wisła Puławy	31	39	46:45
12	Olimpia Elbląg	31	39	33:40
13	Lech II Poznań	31	39	34:43
14	Skra Częstochowa	31	39	36:34
15	GKS Jastrzębie	30	36	34:41
16	Olimpia Grudziądz	31	34	32:40
17	Stomil Olsztyn	31	33	26:36
18	Sandecja Nowy Sącz	31	28	31:47

NASTĘPNA KOLEJKA (10/13.05): Zagłębie II - Wisła (sob., godz. 16:00), Chojniczanka - Polonia B., Sandecja - Olimpia E., Hutnik - Lech II, KKS Kalisz - Kotwica, Stomil - Olimpia G., Stal - Skra, ŁKS II - Radunia, Pogoń - GKS Jastrzębie.

mp

REG

eprasa.pl 537e1eaba2

Finałowa porażka MKS FunFloor Lublin z największymi rywalkami

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin musiały kolejny raz w trwającym sezonie uznać wyższość Zagłębia Lubin. Tym razem doszło do tego w finale Orlen Pucharu Polski.

Fot. Paweł Bejnarowicz / ZPRP

Biało-zielone nie odczuwały radości po zdobyciu srebrnych medali

Majówka była dla biało-zielonych bardzo intensywna. Pierwszego dnia miesiąca podopieczne trener Edyty Majdzińskiej zmierzyły się na wyjeździe w ligowym starciu z Młynami Stoisław Koszalin. Lublinianki zasłużenie wygrały 27:21. Dwa dni później zagrały z tym samym przeciwnikiem w półfinale krajowego Pucharu. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem MKS-u 28:20.

Zwieńczeniem trudnego tygodnia był niedzielny finał z Zagłębiem. Przypomnijmy, że w kwietniu „Miedziowe" pokonały ekipę z Lublina w hali Globus, pieczętując tym samym czwarte z rzędu mistrzostwo Polski. Biało-zielone liczyły więc na rewanż i poprawę nastrojów po przegranej walce o złote medale Orlen Superligi kobiet. Jednak już pierwsze minuty finałowej potyczki ostudziły zapędy MKS-u. Zespół z Dolnego Śląska szybko zbudował bowiem znaczącą przewagę i prowadził 10:2, a do przerwy 16:8.

– Popełniłyśmy za dużo błędów. Mam nadzieję, że w drugiej połowie uspokoimy grę i skupimy się na rzutach. Każda z nas chce pomóc drużynie i myślę, że dlatego są błędy. Dostaniemy dużo wskazówek i wyjdziemy walczyć – mówiła w przerwie Magda Więckowska na antenie TVP Sport.

I faktycznie po zmianie stron lublinianki wyglądały już znacznie lepiej. Nie przekładało się to jednak na gonienie rywalek, a jedynie na utrzymywanie gry bramka za bramkę, po której znów Zagłębie zwiększało prowadzenie. Obie drużyny miały pewne problemy w ofensywie, a na sześć minut przed końcem lubinianki i tak prowadziły 12 golami. Do końca MKS-owi udało się odrobić zaledwie jedno trafienie i finalnie Zagłębie wygrało 29:18, dzięki czemu świętowało zdobycie podwójnej korony. A tytuł najlepszej zawodniczki spotkania trafił do świetnie dysponowanej między słupkami doświadczonej Moniki Maliczkiewicz.

– Początek ułożył mecz, bo chciałyśmy zupełnie inaczej go zagrać. Zaczęłyśmy za bardzo bojaźliwie, do tego doszła bramkarka rywali, która zatrzymywała nas praktycznie w każdej sytuacji i to było kluczem. Kiedy miałyśmy szansę na zdobycie bramki, za każdym razem przeszkodą w bramce była Monika Maliczkiewicz. To ona zadecydowała o zwycięstwie rywalek. Na takim poziomie chodzi o szczegóły. Z drużyną z Lubina znamy się jak łyse konie. Wiedziałyśmy, jak będą grać, a mimo wszystko czegoś nam zabrakło – podsumowała po zakończeniu rywalizacji kapitan lubelskiego zespołu, Daria Szynkaruk.

Do końca sezonu drużyna Edyty Majdzińskiej rozegra jeszcze dwa ligowe mecze. 14 maja zmierzy się na własnym parkiecie z KPR-em Gminy Kobierzyce oraz osiem dni później w Lubinie z Zagłębiem. Szczególnie istotna będzie pierwsza z wymienionych konfrontacji. Jej stawką będzie srebrny medal na koniec rozgrywek, ponieważ „Kobierki" zajmują obecnie trzecią pozycję, a MKS plasuje się na drugiej lokacie z niewielką przewagą punktową.

KGHM Zagłębie Lubin - MKS FunFloor Lublin
29:18 (16:8)

MKS: Wdowiak, Gawlik – Roszak 6, M. Więckowska 3, Balsam 2, Posavec 2, Kovarova 2, Płomińska 1, D. Więckowska 1, Tomczyk 1, Olek, Achruk, Turkoglu, Szynkaruk, Pastuszka

Karol Kurzępa

Po historycznym sezonie dojdzie do zmian w składzie Bogdanki LUK Lublin

Siatkarscy kibice w całym kraju czekają na wieści transferowe z Bogdanki LUK Lublin. Ekipa żółto-czarnych ma dokonać głośnych wzmocnień. Pierwsze karty powinny zostać odsłonięte już niebawem.

Przypomnijmy, że do tej pory lubelski klub pochwalił się przedłużeniem kontraktów z Marcinem Komendą, Thalesem Hossem oraz Janem Nowakowskim i Jakubem Wachnikiem, a także trenerem Massimo Bottim. Wkrótce należy się spodziewać ogłoszenia nowych umów z Maciejem Krysiakiem i Mateuszem Malinowskim. Następnie poznamy kolejne ruchy kadrowe, bowiem prezes Krzysztof Skubiszewski potwierdził już, że wszystkie umowy zostały podpisane.

W mediach najczęściej z Bogdanką LUK-iem jest łączona osoba Wilfredo Leona, ale póki co działacze żółto-czarnych nie przyznali, że doszło do finalizacji spektakularnego transferu. Reprezentant Polski ma za sobą świetny sezon w barwach włoskiego klubu Sir Susa Vim Perugia, z którym sięgnął po Klubowe Mistrzostwo Świata, zwycięstwo w krajowej lidze oraz Pucharze, a także Superpucharze Włoch. Po sześciu latach spędzonych w Perugii Leon oznajmił, że zmieni otoczenie. Fakt, że siatkarz kubańskiego pochodzenia trafi do Lublina, potwierdził w rozmowie z TVP Sport prezes jego dotychczasowego klubu, Gino Sirci.

Kto ma zasilić szeregi Bogdanki LUK oprócz Leona? W siatkarskim środowisku za pewne uważa się już transfery przyjmującego Mikołaja Sawickiego oraz atakującego Kewina Sasaka z Trefla Gdańsk. Nowym zagranicznym zawodnikiem w drużynie ma być holenderski przyjmujący Bennie Tuinstra, który trzy ostatnie sezony spędził w lidze tureckiej. Według medialnych doniesień w kręgu zainteresowań żółto-czarnych są ponadto Maciej Czyrek z Mickiewicza Kluczbork, Mikołaj Słotarski z Visły Bydgoszcz, Kanadyjczyk Fynnian McCarthy grający ostatnio w Czechach oraz bułgarski środkowy Aleks Grozdanow z włoskiego Vero Volley.

Natomiast odejść z klubu z Lublina ma dwóch graczy zagranicznych oraz trzech Polaków. Jeśli chodzi o „stranierich" zmieniających pracodawcę, są to Niemiec Tobias Brand, który przeniesie się do Projektu Warszawa oraz Portugalczyk Alexandre Ferreira planujący grę w lidze japońskiej. Z kolei do Cuprum Lubin przeniosą się Marcin Kania oraz Damian Schulz, a Jakub Nowosielski wybrał ofertę z Aluron CMC Warty Zawiercie.

Nowy sezon ruszy jesienią. W przyszłym roku Bogdanka LUK ma występować nie tylko na krajowym podwórku w PlusLidze, ale również w europejskich pucharach. Żółto-czarnych zobaczymy bowiem w międzynarodowym Pucharze Challenge.

Karol Kurzępa

Ta porażka piłkarzy Motoru Lublin może być bardzo kosztowna

To nie była udana majówka dla kibiców piłkarzy Motoru Lublin. W spotkaniu 31. kolejki trwającego sezonu Fortuna I ligi żółto-biało-niebiescy ulegli na wyjeździe Wiśle Płock.

Do przerwy kibice nie zobaczyli goli, ani nawet groźnych sytuacji bramkowych. Lublinianie mieli natomiast szansę na to, by tuż po zmianie stron objąć prowadzenie. Jednak z uderzeniem Bartosza Wolskiego poradził sobie stojący między słupkami golkiper Bartłomiej Gradecki. Następnie z boiska długo wiało nudą, aż w 82. minucie padła jedyna bramka spotkania. Wówczas po stałym fragmencie gry do piłki przed polem karnym dopadł Jakub Grić, który silnym strzałem z około 25 metrów pokonał Kacpra Rosę.

Płocczanie oddali w tym starciu zaledwie dwa celne strzały na bramkę i sięgnęli po komplet punktów. Natomiast „Motorowcy" musieli przełknąć gorycz dziesiątej porażki w sezonie. Niedzielny rezultat sprawił, że żółto-biało-niebiescy zajmują po 31 meczach ósme miejsce w tabeli. Z kolei „Nafciarze" po cennym zwycięstwie wskoczyli na czwartą lokatę, choć różnica między nimi a ekipą z Lublina wynosi tylko dwa punkty.

- Niestety zrobiliśmy zbyt mało, żeby wygrać to spotkanie, ponieważ uważam, że stać nas na zdecydowanie więcej pod kątem sytuacji bramkowych. W ostatecznym rozrachunku zasłużyliśmy maks na remis. Jeśli chcemy się liczyć w walce o najwyższe cele, to musimy być bardziej bezwzględni w kolejnych meczach - podsumował trener Mateusz Stolarski.

Do końca zasadniczej części sezonu pozostały do rozegrania trzy kolejki. W następnej serii spotkań Motor zagra na własnym stadionie ze Zniczem Pruszków. Początek tej konfrontacji zaplanowano w piątek, 10 maja o godzinie 18.

Wisła Płock - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Grić 82
Motor: Rosa – Stolarski (90 R. Król), Najemski (46 Rudol), Kruk, Palacz (83 Luberecki), Scalet, Wojtkowski (71 Wełniak), Ceglarz, Wolski, M. Król (83 Rybicki), Mraz

Karol Kurzępa

Żużlowcy Orlen Oil Motoru nie zwalniają tempa

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin mają na koncie po czterech ligowych kolejkach komplet zwycięstw. W niedzielę „Koziołki" pokonały w Częstochowie tamtejszego Krono-Plast Włókniarza 51:39.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy byli zdecydowanymi faworytami starcia pod Jasną Górą. Obrońcy mistrzowskiego tytułu nie zawiedli oczekiwań własnych kibiców i już po pierwszej serii startów prowadzili 15:9, pokazując dobre dopasowanie do warunków torowych.

Po kolejnych trzech wyścigach przewaga lublinian wzrosła do dziesięciu oczek. Później jednak gospodarze zdołali odrobić część strat, a Motor nie był w stanie wygrać w siedmiu biegach z rzędu. Problemy na trasie mieli zwłaszcza Mateusz Cierniak (tylko dwa oczka w czterech startach) oraz Jack Holder, który nie zanotował indywidualnego zwycięstwa w pięciu próbach. Z pewnością więcej od siebie wymaga ponadto nowy lider formacji juniorskiej, Wiktor Przyjemski. Topnienie przewagi przyjezdnych zwiastowało emocje przed wyścigami nominowanymi, do których goście przystępowali przy wyniku 42:36 na swoją korzyść.

W dwóch dodatkowych gonitwach „Koziołki" triumfowały jednak odpowiednio 4:2 i 5:1, dzięki czemu zasłużone zwycięstwo pojechało do Lublina. Tym samym po czterech kolejkach Orlen Oil Motor jest zdecydowanym liderem tabeli PGE Ekstraligi z dorobkiem ośmiu oczek. W następnej serii spotkań Bartosz Zmarzlik i spółka podejmą przy Alejach Zygmuntowskich ekipę Novyhotel Falubaz Zielona Góra. Początek konfrontacji z tym rywalem zaplanowano w piątek, 17 maja o godzinie 18.

Krono-Plast Włókniarz Częstochowa - Orlen Oil Motor Lublin
39:51

1. Dominik Kubera - **14** (3,3,3,2,3)
2. Jack Holder - **7+2** (2*,2*,u, 2,1)
3. Fredrik Lindgren - **10** (0,3,2,2,3)
4. Mateusz Cierniak - **2** (2,0,0,w)
5. Bartosz Zmarzlik - **12+2** (3,3,3,1*,2*)
6. Wiktor Przyjemski - **3** (3,d,0)
7. Bartosz Bańbor - **3+1** (2*,0,1*)
8. Bartosz Jaworski

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 537e1eaba2

Siarka Tarnobrzeg – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 (2:0). Wynik gorszy niż gra

Pozostaje matematyka i liczenie na cud

Orlęta postawiły zacięty opór faworytowi, w drugiej połowie miały nawet kilka sytuacji strzeleckich. Ambicja nie zniwelowała jednak zupełnie różnicy w piłkarskiej jakości. Żeby utrzymać się w lidze, biało-zieloni muszą dokonać rzeczy skrajnie trudnej: wygrać pięć z sześciu pozostałych spotkań.

Fot. Grzegorz Lipiec

Patryk Szymala zdążył wyleczyć się na niedzielne spotkanie i wspomóc zdziesiątkowanych kolegów. Przed kapitanem drużyny teraz jednak najtrudniejsze zadanie: poprowadzenie drużyny do pięciu zwycięstw w sześciu meczach, bo tylko takie rezultaty pozwolą Orlętom na pozostanie w lidze

Trener Tomasz Złomańczuk nie miał do dyspozycji kontuzjowanych Jakuba Szuty i Tomasza Mamisa, za nadmiar żółtych kartek pokutować musieli Karol Rycaj, Adrian Duchnowski, Arkadiusz Kot i Mateusz Chyła. W ostatniej chwili wyleczył się za to Patryk Szymala, a na ławce rezerwowych zasiadł wznawiający treningi po chorobie Mateusz Majbański. Miał tam zresztą sporo miejsca, bo w protokole znalazło się tylko 16 nazwisk.

Mimo to pierwsze minuty były stosunkowo wyrównane. W środku obrony bardzo pewnie radził sobie przesunięty na tę pozycję Cassio, Arkadiusz Korolczuk i Marcel Obroślak skutecznie utrudniali rywalom rozegranie piłki, kilka razy Piotr Zmorzyński i Przemysław Koszel indywidualnymi akcjami próbowali wedrzeć się w pole karne. Wystarczyły jednak dwie chwile nieuwagi - a może jedna, tyle że trwająca dwie minuty... - żeby rywal zdobył dwa gole, zdobyte po kombinacyjnej akcji przez Kosei Iwao i ładnym strzałem z 15 metrów przez Kamila Orlikea.

W drugiej połowie Siarka próbowała wygrać minimalnym nakładem sił i to Orlęta miały więcej sytuacji strzeleckich. W 49. minucie sam na sam z bramkarzem był Junior Radziński, ale górą był Konrad Cymerys. Chwilę później goście odebrali piłkę bramkarzowi i obrońcom w polu karnym, ale Majbański nie trafił do pustej bramki. W ostatnim kwadransie w groźnej sytuacji lecący w kierunku bramki gospodarzy strzał zablokował... Cassio, potem uderzenie Jakuba Szczypka trafiło w poprzeczkę. Problemów ze skutecznością nie mieli za to miejscowi: w 90. minucie Kacper Prusiński minął w polu karnym dwóch zawodników Orląt i podał do Dawida Lisowskiego, a ten mocnym strzałem podwyższył wynik.

Swojej postawy biało-zieloni wstydzić się nie muszą, tanio skóry nie sprzedali. Nic nie przykryje jednak faktu, że punktów od tego nie przybyło. Po raz kolejny trzy oczka dopisało sobie Podhale Nowy Targ, ostatecznie przypieczętowany został też spadek z II ligi Sandencji Nowy Sącz, co oznacza, że z III ligi spadną w tym roku cztery zespoły. Dystans do zajmującej pierwsze „bezpieczne" miejsce Wisłoki wynosi siedem punktów, meczów do rozegrania zostało sześć. Kolejnym rywalem będą w sobotę o godzinie 17 Czarni Połaniec, którzy pokonali dość łatwo Podlasie. Jest to solidny ligowy średniak, ale też drużyna jak najbardziej w zasięgu Orląt. Do gry wrócą wszyscy „kartkowicze", po stronie gospodarzy będzie też na pewno większa determinacja, bo te i każde kolejne spotkanie trzeba po prostu wygrać, strata punktów oznaczać będzie sprowadzenie szans na utrzymanie do matematycznych sztuczek.

Zbigniew Smółko

Siarka - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
3:0 (2:0)

Gole: Iwao 35, Orli 37, Lisowski 90
Siarka: Cymerys, Szymocha, Orlik (87 Cichocki), Lisowski, Jodłowski, Kumorek, Iwao, Sulkowski (67 Prusiński), Lisowski P., Misztal, Feret (84 Woś).
Orlęta: Bartnik, Kotko, Cassio, Szymala (87 Kuźma), Koszel (81 Grochowski), Zmorzyński, Korolczuk, Pawluczuk (46 Majbański), Szczypek, Obroślak (75 Piotrowski), Radziński,
żółte kartki: Szczypek, Szymala
Sędziował: Chmielewski
Widzów 400 w tym ok. 30 z Radzynia

III LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Czarni - Podlasie 1:0
Bramka: Wójcik 23`.
Siarka - Orlęta 3:0
Bramki: Iwao 36`, Orlik 38`, D. Lisowski 90+1`.
Sokół - Garbarnia 3:2
Bramki: Fedan 28`, 90`, Więckowski 79` - Sowiński 44`, Habas 86`.
Karpaty - Avia 2:3
Bramki: Demjanenko 43`, Suła 84` - Białek 15`, 61`, Uliczny 48`.
Star - KS Wiązownica 1:0
Bramka: Kordas 5` (s).
Podhale - Unia 2:1
Bramki: Niedziałkowski 19`, Rusjan 39` - Gut 55`.
Wieczysta - Wisłoka 5:1
Bramki: Kiedrowicz 5`, Danielak 36`, Faworow 56`, Kasolik 74`, Fidziukiewicz 88` - Łanucha 35`.
Świdnicz. - KSZO 0:0
Wiślanie - Chełmianka 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	28	69	84:25
2.	Siarka Tarnobrzeg	28	59	56:23
3.	Star Starachowice	28	51	42:22
4.	Avia Świdnik	28	50	51:32
5.	Chełmianka Chełm	28	44	52:46
6.	Podlasie Biała Podlaska	28	42	40:29
7.	KSZO Ostrowiec Św.	28	42	42:35
8.	Wiślanie Jaśkowice	28	39	45:36
9.	Garbarnia Kraków	28	38	43:47
10.	Świdniczanka Świdnik	28	38	35:40
11.	Czarni Połaniec	28	36	46:47
12.	Unia Tarnów	28	35	44:49
13.	Podhale Nowy Targ	28	31	32:36
14.	Wisłoka Dębica	28	30	33:35
15.	KS Wiązownica	28	28	37:64
16.	Orlęta Radzyń Podlaski	28	23	27:49
17.	Sokół Sieniawa	28	23	32:71
18.	Karpaty Krosno	28	19	19:59

NASTĘPNE KOLEJKI
(10/12.05): Podlasie - Star (pt., godz. 19:57), Orlęta - Czarni (sob., godz. 17:00), Wieczysta - Sokół, Wisłoka - Podhale, Unia - Świdniczanka, KSZO - Siarka, KS Wiązownica - Karpaty, Avia - Wiślanie, Chełmianka - Garbarnia.
(15.05., godz. 17:00): Karpaty - Podlasie, Star - Orlęta, Sokół - Chełmianka, Garbarnia - Avia, Wiślanie - KS Wiązownica, Czarni - KSZO, Siarka - Unia, Świdniczanka - Wisłoka, Podhale - Wieczysta.
(17/19.05): Orlęta - Karpaty (sob., godz. 17:00), Podlasie - Wiślanie (niedz., godz. 13:00), Podhale - Sokół, Wieczysta - Świdniczanka, Wisłoka - Siarka, Unia - Czarni, KSZO - Star, KS Wiązownica - Garbarnia, Avia - Chełmianka.

mp

Czarny scenariusz trwa. Prezes dostał prezent

Takiej passy nie miało Podlasie od dawna. W sobotę zespół z Białej Podlaskiej zaliczył kolejną porażkę.

Tym razem drużyna prowadzona przez Artura Renkowskiego przegrała 0:1 z Czarnymi Połaniec. Dla biało-zielonych była to trzecia przegrana z rzędu i szósty mecz bez zwycięstwa. Po raz ostatni nasi cieszyli się z wygranej... 23 marca, kiedy to pokonali 3:2 Unię w Tarnowie. Gospodarze zdobyli trzy punkty w dniu 35. urodzin swojego prezesa - Adriana Gębalskiego, który pojawił się na boisku w 64. minucie.

Trzy punkty zapewnił gospodarzom Jakub Wójcik. Uderzył z 20 metrów, piłka po jego płaskim strzale wpadła przy słupku bramki Podlasia. Po niespełna kwadransie drugiej połowy miejscowi mieli idealną okazję na podwyższenie wyniku. Po faulu Patryka Kapuścińskiego sędzina wskazała na „wapno". Tomasz Palonek uderzył w prawy róg bramkarza. Na całe szczęście Rostysław Dehtiar wyczuł intencje strzelającego i odbił piłkę. Dla 25-latka był to trzeci mecz w tym sezonie w III lidze. Co ciekawe, wykonawca „jedenastki" w dniu meczu miał 24 urodziny.

- Jestem bardzo zadowolony, że udało się zainkasować trzy punkty, bo ostatnio nie zawsze się to udawało. Zwłaszcza w drugiej części spotkania widać było optyczną przewagę gości, ale nasza mądra gra nie pozwoliła stworzyć im dogodnych sytuacji podbramkowych. Szkoda, że wykorzystaliśmy tylko jedną sytuację, bo mieliśmy ich zdecydowanie więcej. Dwukrotnie trafiliśmy w słupek, raz w poprzeczkę i do tego jeszcze nie strzeliliśmy karnego. Musimy jeszcze popracować nad skutecznością - powiedział na łamach radiokielce.pl Łukasz Cabaj, szkoleniowiec Czarnych.

- Nasze wyniki są nieakceptowalne i zdajemy sobie z tego sprawę. Za nami sześć fatalnych tygodni, które zamazują obraz tego, co do kwietnia robiła ta drużyna. Na ten moment ciężko nam rywalizować z przeciwnikami, popełniając taką ilością błędów indywidualnych w obronie oraz poziomem, który prezentujemy w polu karnym przeciwnika. To ciężki moment, bo w piłce morale i pewność siebie budują wyniki, a tych nie mamy w ostatnich tygodniach - mówi Artur Renkowski, opiekun Podlasia.

Czarni Połaniec - Podlasie Biała Podlaska
1:0 (1:0)

Bramka: Wójcik 23`.
Czarni: Wieczerzak - Smoleń, Bawr, Chmielowiec, Bakowski, Mucha, Kałaska, Karyś (85` Guca), Wójcik (55` Wiktor), Banik (64` Maj), Palonek (64` Gębalski).
Podlasie: Dehtiar - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Pacek (75` Salak), Kamiński (75` Kurowski), Andrzejuk (46` Orzechowski), Pigiel, Kosieradzki, Lepiarz (13` Wyjadłowski), Kobyliński (46` Kahsay).
Żółte kartki: Wieczerzak, Mucha - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev.
Sędziowała: Gębka (Sosnowiec).

Pani z gwizdkiem

Kto sędziował spotkanie w Połańcu?

Angelika Gębka. 31-latka z Sosnowca po raz pierwszy w życiu była arbitrem spotkania III ligi. W debiucie pokazała pięć żółtych kartek oraz rzut karny.

mp

Kibice Podlasia: Chcemy drugiej trybuny

Po kilku latach od oddania stadionu w Białej Podlaskiej fani chcą spotkania i rozmowy o potrzebach społeczności piłkarskiej.

- Od dłuższego czasu zmagamy się z jednym zasadniczym problemem - nasza ukochana trybuna jest po prostu za mała! Już od momentu otwarcia stadionu w 2022 roku wspólnie staraliśmy się zwrócić uwagę na tę kwestię. Wiele razy podnosiliśmy ten temat, mówiąc o potrzebie rozbudowy obiektu, ale niestety bez skutku. Dziś, po tych wszystkich latach, musimy wrócić do tej dyskusji. Ale to nie wszystko! - czytamy na stronie „Chcemy Drugiej Trybuny dla Podlasia".

- Zastanówcie się tylko, na 40 procent naszych meczów domowych mamy „soldout" już kilka dni przed spotkaniem! A co więcej, ostatnio, kiedy zorganizowaliśmy akcję promocyjną, zapotrzebowanie na bilety było aż trzykrotnie wyższe niż liczba miejsc na stadionie. To prawdziwy dowód na to, jak bardzo potrzebujemy rozbudowy! Mieszkańcy Białej zasługują na pełnowymiarowy stadion, który pomieści wszystkich kibiców chcących wspierać naszych zawodników! Wiemy, że potrzebujemy drugiej trybuny, aby spełnić oczekiwania naszej wspaniałej społeczności sportowej - dodają kibice.

- Dlatego apelujemy do władz lokalnych i wszystkich zainteresowanych: czas działać! Potrzebujemy wsparcia w dążeniu do rozbudowy stadionu, co pozwoli nam nie tylko zaspokoić potrzeby naszych kibiców, ale także awansować do wyższych lig! Wspólnie możemy osiągnąć wielkie rzeczy - dodają.

mp

BIA

eprasa.pl 537e1eaba2

KLASA A - gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI
Red Sielczyk - Dąb 8:0
Twierdza - Huragan II 3:1
GLKS Rokitno - Agrosport 3:2
Orzeł II - Niwa 1:9
Granica - Krzna 1:1
LZS Dobryń - Olimpia 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	16	42	52:14
2	Red Sielczyk	16	36	50:20
3	Niwa Łomazy	16	33	57:23
4	Olimpia Jabłoń	16	33	47:28
5	Twierdza Kobylany	16	25	32:23
6	Krzna Rzeczyca	16	23	39:21
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	16	19	30:41
8	LZS Dobryń	16	19	22:36
9	GLKS Rokitno	15	17	23:37
10	Dąb Dębowa Kłoda	16	14	29:45
11	Agrosport Leśna Podl.	16	8	24:60
12	Orzeł II Czemierniki	15	2	10:67

NASTĘPNA KOLEJKA (12.05., godz. 13:00): Niwa - GLKS Rokitno, Red Sielczyk - LZS Dobryń, (12.05., godz. 14:00): Dąb - Twierdza, (12.05., godz. 16:00): Olimpia - Granica, Krzna - Orzeł II, Agrosport - Huragan II.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI
AR-TIG - Absolwent 1:3
Orlęta - Bizon 2:6
Olimpia - Dwernicki 4:1
Bór - Polesie 2:0
Orlęta II - Armaty 0:4
Orkan - Start 0:3 (wo)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewnica	16	41	47:17
2	Olimpia Okrzeja	16	36	48:24
3	Bór Dąbie	15	28	38:26
4	Bizon Jeleniec	15	25	48:36
5	Polesie Serokomla	16	25	52:24
6	AR-TIG Huta Dąbrowa	16	24	37:38
7	Orlęta Gołaszyn	16	22	35:50
8	Armaty Stoczek Łuk.	15	22	36:31
9	Orlęta II Łuków	16	19	39:50
10	Start Gózd	16	16	23:38
11	Dwernicki Stoczek Łuk.	15	15	37:42
12	Orkan Wojcieszków	16	1	14:78

NASTĘPNA KOLEJKA (11.05., godz. 16:00): Dwernicki - Orlęta (12.05., godz. 13:00): Armaty - Bór, Bizon - Start (12.05., godz. 16:00): Orlęta II - AR-TIG, Bizon - Start, Orkan - Absolwent 3:0 (wo).

KLASA B

WYNIKI 13. KOLEJKI
Wóldom - Wenus 2:6
Az-Bud II - Bystrzyca 2:1
Lutnia II - Grężovia 0:8
KS Drelów - Tur 6:0
Unia II - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	12	36	72:3
2	Grężovia Grężówka	12	30	65:18
3	Lutnia II Piszczac	12	22	40:46
4	Wenus Oszczepalin	11	18	33:30
5	Tur Turze Rogi	11	16	32:38
6	Unia II Żabików	11	13	18:48
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	11	9	16:33
8	Bystrzyca Borki	12	7	15:31
9	Wóldom Wólka Domaszewska	11	1	12:56

NASTĘPNA KOLEJKA (12.05., godz. 13:00): Grężovia - Az-Bud II, Bystrzyca - Unia II (12.05., godz. 16:00): Wenus - KS Drelów, Tur - Lutnia II, Wóldom - pauza.

mp

Orlęta na tronie

Zmiana lidera w Klasie Okręgowej. Łukowianie wygrali 5:1 w Adamowie i przeskoczyli Podlasie II, które zremisowało w Komarówce Podlaskiej.

Bad Boys Zastawie - Unia Żabików
2:6 (0:3)

Bramki: Kajda 65`, Mróz 85` - Bednarczyk 8`, 90`, Pawelec 21`, 24` (k), Prusak 54`, Koczkodaj 56`.
Bad Boys: Kiełczykowski - Świętochowski, Śledź, Marcin Cizio, Czernic, R. Wołoszka, Pilich, Kajda, Król, A. Wołoszka (60` Mróz), Rosłoń.
Unia: Stężała - Pieńko, Błyskun, Palica (68` Pliszka), Antoniuk, Jaroszyński, Bednarczyk, Drygiel (72` Kępa), Prusak, Koczkodaj (64` Wachnik), Pawelec.

ŁKS Łazy - Orlęta II Radzyń Podlaski
4:2 (3:1)

Bramki: Smyk 10`, 39`, Zborowski 31`, Rożen 69` - Aleksandrowicz 35`, Wardziak 57` (k).
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Ścioch (22` Zborowski), Domański, Ł. Ebert, Klębowski (80` Mac. Ebert), Gałach, Szustek, Rożen, Smyk, Janaszek (15` A. Ochnio, 70` Sobczak), Zdanikowski.
Orlęta II: Sikora - Migal, Sierpień, Chudek (62` Burdon), Kowalski (76` Buriaczok), Głowniak (65` Ratajczyk), Magier 957` Koprianiuk), Bożym, Wardziak, Mitura, Aleksandrowicz.
Czerwona kartka: Ł. Ebert 46`, za dwie żółte kartki.

Bad Boys Zastawie - Unia Żabików
2:6 (0:3)

Bramki: Kajda 65`, Mróz 85` - Bednarczyk 8`, 90`, Pawelec 21`, 24` (k), Prusak 54`, Koczkodaj 56`.
Bad Boys: Kiełczykowski - Świętochowski, Śledź, Marcin Cizio, Czernic, R. Wołoszka, Pilich, Kajda, Król, A. Wołoszka (60` Mróz), Rosłoń.
Unia: Stężała - Pieńko, Błyskun, Palica (68` Pliszka), Antoniuk, Jaroszyński, Bednarczyk, Drygiel (72` Kępa), Prusak, Koczkodaj (64` Wachnik), Pawelec.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Podlasie II Biała Podlaska
0:0

Az-Bud: Bijata - Sokołowski, Praszczak-Tracz, Kania, Derlukiewicz, Korol, Barańczuk (57` Jakubiuk), Lipiński, Bogucki, Paczuski, Borkowski (68` Mróz).
Podlasie II: Dejneka - Stalewski, Sawczuk, M. Chazan, Hawryluk, Sikora, Perkowski, Masarz, Lewczuk, Buraczewski, Bartnikowski.

Victoria Parczew - Tytan Wisznice
13:2 (10:1)

Bramki: Gryczuk 2`, 24`, 26` (k), 42`, Chomiuk 6`, 10`, 17`, 31`, Waniowski 33`, 37`, 69`, 80`, 81` - Pajdosz 21`, Iwaniuk 82` (k).
Victoria: Krzewski (46` Ludwinowski) - Pietruszewski, Waszkiewicz (75` Sapała), Skraburski, Dębowczyk (52` Szafrański), Kozłowski, Jemioł (65` Domański), Gryczuk (60` Panasiuk), Niziołek (47` Zacharczuk), Waniowski, Chomiuk.
Tytan: Z.Stawecki - Kalinowski (56` Indrzejewski), A. Stawecki, Żelazowski, Brodzki, Wtykło, Łobacz (46` Iwaniuk), Denisiuk, Kapczuk (46` Frończuk), Kachavy, Pajdosz.

Orzeł Czemierniki - Agrotex Milanów
2:1 (1:0)

Bramki: Waniowski 13`, Kołtuniewicz 89` - Łoziński 54` (s).
Orzeł: Nowacki - Łoziński, Sosnowski, Baryła, P. Cholewa (46` Wójcik), Waniowski, Orzechowski, Kula (83` Mańko), Kaliński, G. Krzeczkowski (60` Kołtuniewicz), K. Krzeczkowski.
Agrotex: Sidor - Gil, Witkowski, Kolęda, Pawlak, Reszka, Romaniuk, Pawlina, Mazurek, Ostapiuk, Kamiński.

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Unia Krzywda
3:5 (2:3)

Bramki: Drygiel 33`, Lecyk 42`, Zieliński 84` - Rosłoń 9`, 19`, Szlaski 45`, Kryczka 72`, 78`.
Młodzieżówka: Wysokiński - Burda, Wierzbicki (67` Łukaszuk), Kobojek, Sidor, D. Dadowski, Nowacki (46` Muszyński), Grzywaczewski, B. Drygiel (61` Zieliński), Lecyk, Samociuk.
Unia: M. Piszcz - G. Piszcz (46` Komar), Filip, Szlaski (84` Izdebski), Sobczak, Kryczka (78` Szczęsny), S. Bober, Cieślak, Rosłoń, Sadło (59` Walo), A. Białach.
Czerwona kartka: Lecyk 70`, za dwie żółte kartki.

Sokół Adamów - Orlęta Łuków
1:5 (0:1)

Bramki: Dzido 85` (k) - Chojniak 38`, Jaworski 51`, 65`, Wysokiński 52`, Kłoda 55`.
Sokół: Dzido - Miazek, W. Wrzosek, Wierzbicki (46` Kołodziejczyk), Mar. Sokołowski, A. Nowicki, J. Bosek, J. Nowicki, Piotrowski, Walo, Baran.
Orlęta: Żmuda - Pracz, Rybka (65` Sokołowski), Bas, Kozłowski, Jaworski, Wysokiński, Kłoda (75` Trzaskowski), Warowny (80` Skoczeń), Chojniak, Młynarczyk.
Czerwona kartka: Mar. Sokołowski 9`, za faul.
W 61 minucie Jaworski nie trafił z rzutu karnego. Kołodziejczyk obronił strzał.
W 75 minucie J. Nowicki nie wykorzystał rzutu karnego. Żmuda obronił strzał.

mp

Grom prowadził 3:0...

Piłkarze z Kąkolewnicy zakończyli tydzień remisem z wiceliderem z Janowa Lubelskiego.

Ktoś powie - sukces. A skąd! Warto zauważyć, że na pół godziny przed końcem podopieczni Adriana Świderskiego wygrywali 3:0! Skończyło się wynikiem 3:3.

Grom Kąkolewnica - Janowianka Janów Lubelski
3:3 (2:0)

Bramki: Kanatek 5`, Mielnik 40`, Pryliski 59` - Perin 61` (k), 73` (k), T. Sadowski 65`.
Grom: Nos - Dajos, Grochowski, Szafrański, J. Rycaj (87` Bancerz), Marczuk, D. Rycaj, Jakimiński, Mielnik (83` Urbański), Kanatek, Pryliński (90+2` Englender).
Żółte kartki: Mielnik, Jakimiński, Marczuk.

Bez szans w Biłgoraju

Najwyższa przegra zespołu z Kąkolewnicy na wiosnę.

Łada 1945 Biłgoraj - Grom Kąkolewnica
5:0 (4:0)

Bramki: P. Dorosz 5`, Mucha 7`, D. Chmura 18`, 36`, Kołodziej 87`.
Grom: Nos – Kanatek, Grochowski, Jakimiński, Tomasiak, D. Rycaj, J. Rycaj (62` Bancerz), Siudaj, Dajos, Pryliński, Szafrański (46 Urbański).
Żółta kartka: Tomasiak.

mp

Huragan zwycięski
z faworytem, poległ ze Stalą

Huragan w ostatnim tygodniu rozegrał dwa spotkania ligowe. Najpierw, dość niespodziewanie, pokonał znacznie wyżej notowany Start Krasnystaw. W sobotę uległ w bardzo ważnym meczu ze znajdującą się w strefie spadkowej Stalą Poniatowa.

Oba spotkania były bardzo wyrównane i w każdym z nich o zwycięstwie zaważyła jedna bramka. O ile w Krasnymstawie to Huragan zdołał przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę, o tyle w ostatni weekend przy Pszennej to goście z Poniatowej obnażyli błędy w defensywie graczy Marcina Popławskiego. Teraz przed międzyrzeczanami mecz wyjazdowy, w którym zmierzą się z drużyną środka tabeli - Kryształem Werbkowice. Początek niedzielnego spotkania zaplanowano na godz. 15.

Start Krasnystaw - Huragan Międzyrzec Podlaski
1:2 (1:1)

Bramki: Skiba 45` (k) - Warda 15`, Tonin 50`
Huragan: Belka - Matejek, Koryciński, Konaszewski, Łukanowski, Sychev, Warda, Storto, Radziszewski (75` Krzewski), Czuba (70` Filonov), Tonin.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Stal Poniatowa
2:3 (0:1)

Bramki: Filonov 58`, Krzewski 90` - Katushynskyi 23`, 56`, Barszcz 89`
Huragan: Belka - Łukanowski, Matejek (46` Panasiuk), Konaszewski, Koryciński, Warda, Storto, Radziszewski (46` Krzewski), Czuba (46` Filonov), Tonin, Sychev.

rg

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Agrotex - Tytan 11:0
Orlęta - Victoria 6:0
Orlęta II - Sokół 1:1
Podlasie II - ŁKS Łazy 8:0
Unia Ż. - Az-Bud 1:3
Unia K. - Bad Boys 2:1
Orzel - Kujawiak 2:1
Lutnia - Młodzieżówka 3:0
Walkower. Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

WYNIKI 23. KOLEJKI
Orzeł - Agrotex 2:1
Kujawiak - Lutnia 2:7
Młodzieżówka - Unia K. 3:5
Bad Boys - Unia Ż. 2:6
Az-Bud - Podlasie II 0:0
ŁKS Łazy - Orlęta II 4:2
Sokół - Orlęta 1:5
Victoria - Tytan 13:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta Łuków	23	58	96:29
2	Podlasie II Biała Podlaska	23	56	91:14
3	Lutnia Piszczac	23	54	70:27
4	Az-Bud Komarówka Podl.	23	45	52:30
5	Unia Żabików	23	45	63:35
6	Orlęta II Radzyń Podl.	23	40	81:30
7	Agrotex Milanów	23	30	42:47
8	Młodzieżówka Radzyń Podl.	23	30	47:62
9	Unia Krzywda	23	30	50:40
10	Victoria Parczew	23	29	54:52
11	Orzeł Czemierniki	23	28	37:64
12	Kujawiak Stanin	23	25	35:66
13	ŁKS Łazy	23	24	41:64
14	Sokół Adamów	23	20	30:47
15	Bad Boys Zastawie	23	17	35:68
16	Tytan Wisznice	23	0	17:166

NASTĘPNA KOLEJKA (11.05., godz. 12:00): Orlęta - ŁKS Łazy, (11.05., godz. 17:00): Agrotex - Victoria, (12.05., godz. 11:00): Orlęta II - Az-Bud, (12.05., godz. 16:00): Tytan - Sokół, Podlasie II - Bad Boys, Unia Ż. - Młodzieżówka, Unia K. - Kujawiak, Lutnia - Orzeł.

IV LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Górnik II - Tomasovia 0:3
Cisowianka - Lewart 0:3 (wo)
Stal P. - Gryf 2:3
Start - Huragan 1:2
Łada - Grom 5:0
Lublin. - Opolanin 1:1
Ogniwo - Stal K. 0:5
Kryształ - Motor II 1:1
Janow. - Granit 5:0

WYNIKI 27. KOLEJKI
Grom - Janow. 3:3
Opolanin - Start 4:0
Huragan - Stal P. 2:3
Motor II - Cisowianka 4:2
Lewart - Ogniwo 0:0
Łada - Górnik II 1:0
Granit - Lublin. 1:4
Stal K. - Tomasovia 1:1
Gryf - Kryształ 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	27	64	56:19
2	Janowianka Janów Lub.	27	60	69:23
3	Stal Kraśnik	27	55	66:28
4	Łada Biłgoraj	27	54	48:29
5	Start Krasnystaw	27	51	46:34
6	Cisowianka Drzewce	27	48	64:40
7	Tomasovia Tom. Lub.	27	42	46:29
8	Opolanin Opole Lub.	27	42	60:49
9	Kryształ Werbkowice	27	35	42:51
10	Lublinianka Lublin	27	34	37:35
11	Gryf Gmina Zamość	27	33	36:41
12	Górnik II Łęczna	27	32	37:41
13	Huragan Międzyrzec Podl.	27	30	36:46
14	Motor II Lublin	27	30	39:54
15	Stal Poniatowa	27	28	32:52
16	Granit Bychawa	27	17	22:63
17	Ogniwo Wierzbica	27	15	21:73
18	Grom Kąkolewnica	27	15	23:73

NASTĘPNA KOLEJKA (11/12.05): Górnik II - Stal K. (sob., godz. 12:00), Tomasovia - Lewart (niedz., godz. 17:00), Cisowianka - Gryf (sob., godz. 17:00), Kryształ - Huragan (niedz., godz. 15:00), Stal P. - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Lubliniaka - Grom (sob., godz. 14:00), Motor II - Ogniwo, Start - Granit, Janowianka - Łada.

BIA

eprasa.pl 537e1eaba2

Rośnie kolejne pokolenie mistrzów taekwon-do

Fot. RSCT, Facebook

Rośnie kolejne pokolenie radzyńskich wojowników. Tydzień temu pisaliśmy o medalach Natalii Olszak w Mistrzostwach Europy. Ale takie historie zaczynają się na Mistrzostwach Młodzików właśnie...

Dwadzieścia medali przywieźli w ostatni weekend kwietnia z Lubartowa reprezentanci Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do startujący w Międzywojewódzkich Mistrzostw Juniorów i Juniorów Młodszych. Wystarczyło to do zajęcia drugiego miejsca w klasyfikacji juniorów i trzeciego wśród juniorów młodszych.

Medale dla radzyńskiego klubu zdobyli:

Juniorzy:
Konrad Trosiński srebrne medale w walkach do 65 kg oraz w technikach specjalnych, Bartosz Rzewuski brązowy w walkach do 60 kg, Radosław Prokopiuk - brązowy w walkach do 65 kg.

Juniorzy Młodsi:
Gabrysia Skwara złoty w układach stopni uczniowskich, Jakub Zakrzewski złoty medal w walkach +65 kg, Jakub Lecyk brązowy w walkach + 65 kg, Bartosz Kolęda brązowy w walkach + 65 kg, Antoni Burczaniuk srebrny w walkach + 65 kg, Krystian Wawrzosek dwa brązowe w walkach do 50 kg i technikach specjalnych, Piotr Olejniczak srebrny medal w walkach do 50 kg, Paweł Burczaniuk złoty medal w walkach do 40 kg, Sebastian Prokopiuk brązowy w walkach do 40 kg, Marysia Piekutowska złoty w walkach do 40 kg i srebrny w technikach specjalnych, Anna Nadolna srebrny w walkach do 40 kg, Urszula Domańska brązowy w walkach do 48 kg, Karol Kopański srebrny w walkach do 65 kg, Robert Szymanek złoty w walkach do 65 kg.

Oprócz medalistów w zawodach wzięli udział: Dominik Żochowski, Adrian Brzozowski, Weronika Krasucka, Radosław Niebrzegowski, Bartosz Niebrzegowski, Michał SozoniukW rolę sędziów wcielili się: Marcin Krasucki, Sylwia Skwara, Zuzanna Mierkiewicz i Oliwka Wlizło.

ZRSCT & Zbigniew Smółko

Kąkolewnica liderem Pucharu Tymbarku

Fot. ZO Kąkolewnica

W Kąkolewnicy granie w piłkę dawno przestało być sportem wyłącznie dla chłopaków. Liczny i owocny w sukcesy udział w Pucharze Tymbarku, jednej z największych młodzieżowych imprez piłkarskich w Europie stał się za to miejscową tradycją

Rozegrane w hali i na Orliku Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy powiatowe eliminacje XXIV Turnieju o Puchar Tymbarku zakończyły się sukcesem drużyn gospodarzy, które uzyskały awanse do turnieju wojewódzkiego w czterech z pięciu kategorii. Do Lubartowa pojedzie też drużyna ośmiolatków z Komarówki.

W turnieju wzięło udział 12 drużyn z terenu powiatu radzyńskiego: z Czemiernik, Brzozowicy, Białki, Komarówki Podlaskiej, Radzynia Podlaskiego, Zabiela i Kąkolewnicy.

Wyniki:
Kategoria U-8 dziewcząt:
SP Kąkolewnica – awans
Kategoria U-12 dziewcząt:
SP Kąkolewnica 3:1 „Znicz" Czemierniki
Kategoria U-8 chłopców:
SP Brzozowica 1:3 SP Komarówka Podlaska
Kategoria U-10 chłopców:
SP Komarówka Podlaska 3:3 SP Białka
SP Kąkolewnica 3:2 SP Białka
SP Kąkolewnica 2:2 SP Komarówka Podlaska
Awans: Szkoła Podstawowa Kąkolewnica,
Kategoria U-12 chłopców:
SP Komarówka Podlaska 1:5 SP Zabiele
SP Kąkolewnica 2:1 SP nr 2 Radzyn Podlaski
SP Komarówka Podlaska 4:7 SP Kąkolewnica
SP Nr 2 Radzyn Podl. 7:0 SP Zabiele
SP Komarówka Podlaska 2:6 SP nr 2 Radzyń Podlaski
SP Kąkolewnica 4:0 SP Zabiele
Awans: Szkoła Podstawowa Kąkolewnica

Turniej zorganizowali i przeprowadzili nauczyciele wychowania fizycznego i koordynatorzy eliminacji powiatowych Jacek Karwowski i Krzysztof Brygoła przy współpracy Anny Wawrzosek. Zawody sędziował Cezary Michaluk.

ZO Kąkolewnica & Zbigniew Smółko

Absolwent zrobił kolejny krok do awansu

Drużyna z Domaszewnicy wygrała trudny wyjazdowy mecz z Ar Tigiem Huta Dąbrowa i prowadzi z pięciopunktową przewagą w tabeli grupy II A-klasy. W klasie B rezerwy AZ BUD-u Komarówka Podlaska w ostatnich sekundach meczu wyszarpały zwycięstwo z Bystrzycą Borki.

A klasa grupa I: Chaos w Czemiernikach

O ile pierwsza drużyna Orła wiosną imponuje formą i niemal co tydzień dopisuje sobie kolejne punkty, o tyle w rezerwach nie dzieje się dobrze. Opiekun drużyny, Łukasz Pałys, już tydzień temu nie krył frustracji, kiedy z braku składu mecz trzeba było oddać walkowerem. Na stole znalazło się pismo z dymisją - mecz z Niwą był prawdopodobnie ostatnim, w którym wieloletni bramkarz Orła dowodził drużyną. W tę niedzielę znalazło się wprawdzie jedenastu chętnych do gry, ale wynik opłakany.

Orzeł II Czemierniki - Niwa Łomazy
1:9

gol dla Orła II: Bożyk

A klasa gr. II: Zadanie wykonane!

Nie bez kłopotów przyszło liderowi zdobycie kolejnych punktów na wyjeździe. Wojciech Hołoweńko był skrupulatnie pilnowany, więc ciężar zdobywania goli musieli udźwignąć koledzy. Wszystkie gole padły w pierwszej połowie spotkania. Za tydzień „Royal" dopisze sobie trzy punkty walkowerem, bo Orkan Wojcieszków wycofał się z rozgrywek.

Ar Tig Huta Dąbrowa - Absolwent Domaszewnica
1:3

gole dla Absolwenta: Bogusz, Dudziński, Madejski

Klasa B gr. II: Gol last minute

Dopiero w ostatniej akcji meczu „Szerszenie" zdołały w Komarówce przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Na bramkę Michała Musiatowicza w doliczonym czasie gry odpowiedział Artur Krupski. Dzięki temu zwycięstwu gospodarze wyprzedzili rywala w tabeli.

AZ BUD II Komarówka Podlaska - Bystrzyca Borki
2:1

gole: G. Szostkiewicz, Krupski - Musiatowicz

Unia II Żabików pauzowała

Zbigniew Smółko

Grała Liga Szachowa MOSiR

W piątek rozegrano trzeci turniej z cyklu prowadzonej przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ligi szachowej. Wygrał mogący pochwalić się najwyższym rankingiem Dawid Dobosiewicz, ale tuż za jego plecami znalazł się Robert Strojek mający dopiero czwartą kategorię.

Tym razem nie grano w Pałacu a w Oranżerii, ale emocje nie były przez to wcale mniejsze. Zwycięzca wygrał wszystkie partie, za jego plecami toczyła się jednak wyrównana walka do ostatnich minut.

Wyniki: 1. Dawid Dobosiewicz 7; 2. Robert Strojek 5,5; 3. Tomasz Topolan (Cebularz Lublin), wyniki zawodników z Radzynia: 8. Hubert Goławski (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe) 4,5, 9. Hanna Nurzyńska (RTS) 4,5; 11. Bartosz Walaszek (RTS) 4,5; 12. Piotr Litwiniec (RTS) 4; 14. Andrzej Litwiniec (RTS) 4; 15. Leszek Duk (RTS) 4; 16. Zbigniew Litwiniec (RTS) 4; 17. Dariusz Ponikowski (RTS) 4; 20. Michał Bącik (RTS)

Zbigniew Smółko

Sportowy terminarz

Turystyka rowerowa
18 maja 7.30 start z placu 1050-lecia chrztu Polski - organizowany przez MOSiR i grupę rowerową „sięKręci" „Rajd Papieski - 104 km dla JP II"

Siatkówka
Turniej Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim
sobota 11 maja godz. 10, hala ZSP,
wystąpią RKS Radzyń Podlaski, KS GOK Trzydnik Duży, GUKS Modliborzyce

Piłka nożna
III liga:
sobota godz. 17
Orlęta - Czarni Połaniec
IV liga:
sobota godz. 14
Lublinianka - Grom
klasa okręgowa
niedziela godz. 11
Orlęta II Radzyń Podlasko - AZ BUD Komarówka Podlaska
niedziela godz. 16
Unia Żabików - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
Lutnia Piszcac - Orzeł Czemierniki
klasa A gr. I
niedziela godz. 16
Krzna Rzeczyca - Orzeł II
Klasa A gr. II
Absolwent Domaszewnica - pauzuje, wygrana walkowerem
Klasa B:
niedziela godz. 13
Gręzovia Gręzówka - AZ BUD II Komarówka Podlaska
Bystrzyca Borki - Unia II Żabików

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 537e1eaba2

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

Informator Gminy Kąkolewnica

W Kąkolewnicy zaprezentowali wyjątkowe talenty muzyczne

23 kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy zorganizowany został Gminny Konkurs Piosenki „Od przedszkola do Opola". W konkursie wzięło udział 31 solistów. Najlepsi uzyskali promocję do następnego etapu - eliminacji powiatowych.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali z rąk wójta gminy Kąkolewnica - Anny Mróz, pamiątkowe dyplomy i słodkie nagrody.

Najlepsi awansowali do etapu powiatowego

Nagrody wręczyła Anna Mróz - wójt gminy Kąkolewnica

Awans do eliminacji powiatowych uzyskali:
- Anthony Michalak – Szkoła Podstawowa w Żakowoli Poprzecznej,
- Weronika Korólczyk – Szkoła Podstawowa w Turowie,
- Blanka Woch – Zespół Oświatowy w Kąkolewnicy,
- Nela Borysiuk – Szkoła Podstawowa w Turowie,
- Julia Lecyk – Zespół Oświatowy w Polskowoli,
- Magdalena Sykterz – Zespół Oświatowy w Kąkolewnicy,
- Monika Ochnio – Zespół Oświatowy w Kąkolewnicy,
- Lena Rychlik – Zespół Oświatowy w Kąkolewnicy.

Przyznano także wyróżnienia, które trafiły do:
- Hanna Sawicka – Szkoła Podstawowa w Żakowoli Poprzecznej
- Ines Benslimane – Zespół Oświatowy w Brzozowicy Dużej
- Natalia Leszczyńska – Zespół Oświatowy w Brzozowicy Dużej
- Anastazja Matejek – Zespół Oświatowy w Brzozowicy Dużej
- Aleksandra Sójka – Zespół Oświatowy w Brzozowicy Dużej
- Klaudia Majczyna – Zespół Oświatowy w Kąkolewnicy
- Marlena Gomółka – Zespół Oświatowy w Kąkolewnicy
- Jagoda Łuba – Zespół Oświatowy w Żakowoli Poprzecznej

Jak zaznaczają organizatorzy, komisja konkursowa serdecznie dziękuje i docenia zaangażowanie nauczycieli, rodziców oraz wykonawców. Wyboru najlepszych uczestników dokonała komisja, w skład której weszli:
1. Magdalena Dziurdziak – nauczyciel muzyki, instruktor wokalny w Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie-Majoracie – przewodnicząca.
2. Sławomir Woch – wieloletni nauczyciel muzyki i instruktor muzyczny zespołu śpiewaczego WRZOS z Kąkolewnicy.
3. Zofia Goławska – przedstawiciel Stowarzyszenia dla rozwoju ziemi Kąkolewnickiej.
4. Elżbieta Kancik – emerytowany nauczyciel Szkoły Podstawowej w Turowie.

kąk

Jedną z uczennic, która wywalczyła awans do etapu powiatowego jest Blanka Woch

Upamiętnili zmarłego druha

Hołd druhowi Marcinowi Raczykowi z OSP Żerniki (powiat kaliski, woj. wielkopolskie) oddali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej.

W sobotę, 27 kwietnia 2024 r., podczas ćwiczeń w komorze dymowej, druh Marcin Raczyk zasłabł. Został przewieziony do szpitala. Mimo podjętych działań ratowniczych, jego życia nie udało się uratować.

Jego pamięć uczcili m.in. druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej.

GR

Fot. OSP Komarówka Podlaska

W Komarówce Podlaskiej zawyły syreny

RAD

Biblioteka chce ocalić świat

Spotkanie pod hasłem „Ocalimy świat" zostało zorganizowane w Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce Podlaskiej.

– Dziewczynki rozpoznały i opisały sfotografowane przez siebie rośliny. Zadanie nie było łatwe, ale warto wiedzieć, co rośnie wokół nas – tłumaczą przedstawiciele biblioteki.

GR

Fot. GBP w Komarówce Podlaskiej

Dla dzieci spotkanie było ciekawym przeżyciem

W Derewicznej powstanie chodnik

Radni z Komarówki Podlaskiej zgodzili się na dofinansowanie budowy chodnika w ciągu drogi powiatowej w Derewicznej.

Chodzi o odcinek drogi nr r 1240 L o długości ok. 1,9 km. W ramach przebudowy jezdni ma zostać zbudowany chodnik. Radni z Komarówki Podlaskiej zgodzili się udzielić samorządowi powiatowemu pomocy finansowej i przekazać na ten cel ok. 80 tysięcy złotych.

– Szczegółowe warunki udzielenia pomocy finansowej na realizację regulować będzie odrębna umowa – czytamy w uchwale, pod którą podpisała się Joanna Krupska, przewodnicząca Rady Gminy.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl 537e1eaba2

Ranking największych przegranych

Przegrani: stracili władzę w spektakularny sposób, pokonani przez debiutantów, wieloletni radni, którzy przepadli w głosowaniu.

Wygrani, to ci, którzy najwięcej zyskali, osiągnęli dobry wynik wbrew wcześniejszym oczekiwaniom, albo debiutanci którzy pokonali weteranów, nawet w pierwszej turze, bądź radni którzy zdobyli mandat startując z odległego miejsca.

Jerzy Szubiela

PRZEGRANI

Fot.mm

Jerzy Rębek,

były burmistrz. Największy przegrany, a może farciarz. Wielu komentujących uważa, że gdyby wygrał II turę wyborów na burmistrza i miał pracować przez pięć lat z radą „Jakuba Jakubowskiego", momenty zwątpienia w sens tej współpracy przychodziłyby każdego wieczora. Nie zostaje jednak na lodzie. Nie będzie burmistrzem, tylko...? No właśnie. Najbliższy tydzień pokaże, gdzie zostanie ulokowany radzyński lider partii Prawo i Sprawiedliwość. Kto się będzie musiał przesunąć z miejsca dla byłego burmistrza, który poniósł sromotną klęskę w mieście? Przegrał, a z komitetu wprowadził zamiast 15, tylko dwóch radnych do rady. Siły politycznej z tego nie będzie

Fot.mm

Robert Mazurek,

ustępujący dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Jak wieść niesie, podobno sam zrezygnował ze stanowiska. Z pewnością ma znaczenie fakt, że nowy burmistrz Radzynia nie darzy Roberta Mazurka szczególną sympatią. Powód? Brak współpracy, brak rzeczowej rozmowy i cała lista braków. Jednym z ostatnich jest próba przejęcia publicznego konta ROK na Facebooku. Mazurek odjeżdża w siną dal jedynie ze stanowiska dyrektora ROK, bowiem nadal jest radnym powiatu radzyńskiego. Najwyraźniej powiat ma inne zapatrywania niż miasto.

Fot.mm

Wiesław Mazurek,

były wójt gm. Radzyń Podlaski. Po raz kolejny stanął do starcia o fotel wójta gminy Daniel Grochowski i tym razem wójt Mazurek przegrał z młodszym kandydatem, za którym stoi sztab ludzi, niekoniecznie sprzyjających byłem wójtowi. A więc szykują się spore zmiany w gminie. Niektórzy komentatorzy stwierdzają, że do wygranej zabrakło wójtowi nie tyle 301 głosów, co brak większej kampanii. Teraz jednak przyszło nowe i rusza 5-letnia kadencja nowego samorządu z nową radą

Adam Adamski,

były przewodniczący Rady Miasta Radzyń Podlaski i były radny. W przypadku Adamskiego to rzecz niebywała. Pełnił mandat od pierwszych wyborów samorządowych w roku 1990 – nieprzerwanie do 7 kwietnia 2024 r. – Udało się bardzo wiele dokonać dla naszego miasta (...). Chciałbym podziękować państwu radnym wszystkich kadencji za to, że tak pięknie różniliśmy się, każdy z nas daje swoje serce, by temu miastu służyć jak najlepiej. Wyniki wyborów przyjmuję z honorem – mówił podczas kwietniowej sesji Rady Miasta

Fot.mm

Bogdan Fijałek,

radny miejski Radzyń Podlaski. Przepadł w wyborach, jego partia, PiS, wprowadziła do Rady Miasta tylko dwóch radnych. Sam był zwolennikiem dość ciekawego poglądu na sprawowanie mandatu. Na początku kadencji, która właśnie minęła, mówił nam: „Ja nie uważam, że jest tak, jak to widzą dziennikarze, żeby skuteczność radnego była widoczna tylko przez to, czy on jest aktywny na sesji i zabiera głos, czy nie. To nieprawda. Jeśli ja jestem w stanie załatwić jakąś sprawę w gabinecie burmistrza, czy na komisji, to dlaczego mam o tym głośno mówić przed kamerami czy mikrofonami? Ważne, czy jestem skutecznym radnym i potrafię pomóc ludziom. O tym świadczy też wynik wyborczy zdobyty w wyborach"

Fot.Andrzej Dejneka

Jarosław Ejsmont,

były radny Rady Powiatu Radzyńskiego. Partyjni koledzy wspierali go w czasie, kiedy nie chciał stracić mandatu i w zaparte bronił przegranej sprawy. Poległ. Potem „bezstronnie" oceniał oponentów i ich pomysły na rozwój naszej okolicy. Jak oceniają lokalni komentatorzy, to współpraca według zasady, że ręka rękę myje m.in. w Lokalnej Grupie Działania Miś. Tymczasem jest śledztwo prokuratury w sprawie działania na szkodę interesu publicznego i prywatnego, czego mieli dopuścić się urzędnicy marszałka, przeprowadzając konkurs na wybór strategii rozwoju lokalnego. Przypomnijmy: w Radzyniu zwycięzcą konkursu został powiązany z PiS Miś, a przegrał Zapiecek. Będzie się działo... Tym bardziej, że - jak dowiadujemy się nieoficjalnie - Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że ocena Zapiecka dokonała się z naruszeniem przepisów prawa...

Fot.mm

Michał Zając,

były wicestarosta radzyński. Bez powodzenia ubiegał się o mandat wójta gminy Borki. Pod koniec kadencji wplątał się w zarządzanie LGD Miś, co może przysporzyć mu kłopotów, gdyż wokół Misia krąży prokurator i generalnie dużo się dzieje...

Fot.mm

Kazimierz Sobieszek,

były wieloletni wójt gm. Czemierniki i kandydat na burmistrza Czemiernik kadencji 2024–2029. Jego przegrana w wyborach jest nie tyle porażką osobistą, ale zaplecza politycznego związanego z Polskim Stronnictwem Ludowym, które za nim stało. Nadzieje na przejęcie władzy były ogromne, tym bardziej, że Sobieszek uzyskał całkiem ładny wynik i przeszedł do II tury. Dogrywka z ubiegającym się o reelekcję Arkadiuszem Filipkiem, burmistrzem nie związanym z konkretną partią polityczną, nie powiodła się. Zawiedzone z pewnością było środowisko, które liczyło na zmianę władzy w mieście Czemierniki, ale w roku 2024 to się nie zrealizowało. Sam Kazimierz Sobieszek po poznaniu wyników wyborów mówił naszej redakcji: - Jak już człowiek tyle lat przeżył i przepracował, chciałby trochę odpocząć. Wracam do domu, wracam do wnuków

Jerzy Bednarczyk,

członek Zarządu Powiatu ostatniej kadencji, wyróżniony w konkursie Sołtys Roku Lubelszczyzny, sołtys Płudów. Z wynikiem 381 głosów i startem z listy PiS spotkał się z przegraną. W tej liście mandat zdobyli startujący w roli radnych powiatowych: Alicja Rosińska z Radzynia Podl. (440 głosów) i były wójt gm. Borki Radosław Sałata (603 gł.)

RAD

eprasa.pl 537e1eaba2

i zwycięzców wyborów

WYGRANI

Fot.mm

Jakub Jakubowski, burmistrz Radzynia Podlaskiego. Osiągnął sukces tak donośny, że napisała o nim prasa ogólnopolska. Młody aktywista, animator projektów społecznych i artystycznych zdetronizował silny obóz działaczy PiS, został burmistrzem i wprowadził do rady 13 radnych ze swojego komitetu wyborczego

Fot.Jakub Hałda

Bożena Lecyk, nowa radna Rady Powiatu w Radzyniu Podlaskim. Była radna Rady Miasta. Przez całą kadencję skupiona na pełnieniu mandatu i monitorowaniu działań burmistrza. Nieprzejednana do tego stopnia, że w ostatnich latach spotykała się z nim w sądach i walczyła o swoje zdanie. Nie można wykluczyć, że zostanie wiceburmistrzem Radzynia

Fot.mm

Marcin Czyżak, wójt gminy Borki. Wygrywa wyścig po urząd wójta w pierwszej turze. Zwycięstwo nad kandydatem PiS przypieczętowało wprowadzenie do rady swoich radnych. W przeszłości pracownik marszałka lubelskiego Sławomira Sosnowskiego i specjalista od zdobywania funduszy unijnych. Po dwóch kadencjach wójta Radosława Sałaty (PiS) w gminie może się teraz wiele zmienić

Fot.mm

Szczepan Niebrzegowski, jako starosta minionej kadencji, okazał się najwyraźniejszą postacią lokalnego PiS. Nie udało mu się wprawdzie dostać do Sejmu, ale w wyborach do rady powiatu zdobył zdumiewająco wielką liczbę głosów - 2 383. „Zdumiewająco", bo wielu sądziło, że dużo straci z powodu kompromitującej, urzędniczej wpadki pod koniec kadencji - utraty 33 mln zł na drogi w Lisiowólce i Polskowoli. To mogłoby wystarczyć na ustawienie Niebrzegowskiego w kategorii „przegrani", ale efektowne zwycięstwo w wyborach, zwłaszcza w porównaniu z widowiskową klęską jego partyjnego szefa, Jerzego Rębka, każe uczynić inaczej

Ireneusz Demianiuk, wójt gm. Komarówka Podlaska. Gdyby nie ograniczenie kadencji, wójt Demianiuk zapewne rządziłby gminą niepodzielnie po wsze czasy. Spektakularne zwycięstwo po raz piąty. Wójt zostaje wójtem na swoją V kadencję i wprowadza do rady pełny zestaw – 15 radnych ze swojego komitetu wyborczego

Jarosław Koczkodaj, wójt gm. Ulan-Majorat i prezes Lokalnej Grupy Działania ZAPIECEK. Przed wyborami samorządowymi zdjął marynarkę, zakasał rękawy i poszedł między ludzi. Odwiedził niemal wszystkie domy i rodziny w swojej gminie, żeby porozmawiać z wyborcami, wysłuchać skarg, rad i oczekiwań. Walczył jak lew o zachowanie LGD ZAPIECEK. W wyborach samorządowych wygrał urząd wójta w pierwszej turze. Walka o ZAPIECEK jeszcze trwa...

Zaciska się pętla na szyi Misia

Jak dowiadujemy się nieoficjalnie, Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził, że ocena wniosku Lokalnej Grupy Działania Zapiecek ws. Lokalnej Strategii Rozwoju została przeprowadzona z naruszeniem prawa.

Jak usłyszeliśmy w biurze LGD Zapiecek w poniedziałek, 6 maja, ich pełnomocnik złożył w sądzie wniosek o wydanie orzeczenia. Jeśli go otrzyma, będziemy mogli poinformować naszych Czytelników o szczegółach sądowej sprawy.**Prokurator w akcji**W powiecie radzyńskim powiatowi radni na mocy dwóch podjętych uchwał zrezygnowali z udziału w Lokalnej Grupie Działania Zapiecek (tej działającej od lat) i przystąpili do nowej - LGD Miś, w której skład weszli działacze PiS. I to Miś wygrał marszałkowski konkurs i otrzymał ok. 10 mln zł dotacji na nową strategię działania na lata 2023-2027.

Jednak wojewoda unieważnił powiatowe uchwały, stwierdzając „istotne naruszenie ustawy o samorządzie". Stwierdził jasno, że czterech radnych głosowało w swojej sprawie i było to przekroczenie prawa. Chodzi o: wiceprezesa Misia Michała Zająca, Roberta Mazurka, Grzegorza Kowalczyka i Jerzego Bednarczyka.

– Radny nie może brać udziału w głosowaniu, jeżeli dotyczy to jego interesu prawnego – wyjaśniła nam Joanna Szwedo z biura wojewody.

To jednak nie koniec kłopotów LGD Miś. Prokuratora Rejonowa Lublin-Południe poinformowała (pismo z 26 marca 2024 r.), że zostało wszczęte śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków służbowych przez przedstawicieli Zarządu Województwa Lubelskiego oraz Komisji ds. strategii rozwoju lokalnego w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie w związku z przeprowadzeniem konkursu na wybór strategii rozwoju lokalnego.

Prokuratura wskazuje tu na naruszenie regulaminu konkursu oraz niezasadne „faworyzowanie jednych uczestników względem pozostałych – z pominięciem kryteriów merytorycznych – wpływające na wynik konkursu, czym działano na szkodę interesu publicznego (...), a także działano na szkodę interesu prywatnego uczestników konkursu".

Zapiecek nie ustępuje

W piśmie do Urzędu Marszałkowskiego Zapiecek argumentuje, że „Jarosław Ejsmont powinien być wyłączony z oceny strategii złożonych przez LGD Zapiecek oraz LGD Miś, ponieważ jego oświadczenie o braku powiązań mogących podważyć zaufanie do jego bezstronności jest w oczywisty sposób niezgodne ze stanem faktycznym".

Jest śledztwo prokuratury w sprawie działania na szkodę interesu publicznego i prywatnego, czego mieli dopuścić się urzędnicy marszałka, przeprowadzając konkurs na wybór strategii rozwoju lokalnego. W Radzyniu zwycięzcą konkursu został Miś, przegrał Zapiecek

Zapiecek podkreśla też, że we wniosku złożonym przez LGD Miś 4 września 2023 r. znajdują się dane nieprawdziwe i nierzetelne, „czego jednym z przykładów jest zgłoszenie jako reprezentanta sektora publicznego w gminie Kąkolewnica śp. Pana Witolda Korulczyka, który zmarł 16 czerwca 2023 r.".

Zapiecek dodaje, że Ejsmont jest prezesem Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Radzyniu Podlaskim, w przeszłości pełnił funkcję m.in. wicestarosty radzyńskiego, sekretarza gminy Radzyń Podlaski, dyrektora oddziału KRUS w Radzyniu Podlaskim. W latach 2018-2023 był radnym Rady Powiatu Radzyńskiego, gdzie należał do klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

To wszystko - podkreśla Zapiecek - oznacza, że Jarosława Ejsmonta łączy cały szereg powiązań z osobami zaangażowanymi w tworzenie i funkcjonowanie LGD Miś, co pozwala na sformułowanie daleko idących wątpliwości co do jego bezstronności.

w

RAD

eprasa.pl 537e1eaba2

Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu „bezMyślnik”

Rozmowa z dr. hab. Piotrem Krzyżanowskim, profesorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

„Człowiek mówi po to, aby coś osiągnąć”

17 kwietnia mieliśmy przyjemność gościć w ILO dr. hab. Piotra Krzyżanowskiego, profesora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Porozmawialiśmy z nim o manipulacji i perswazji.

Wywiad poprowadziły Kinga Morawik i Nikola Bober z klasy II A. Pomysłodawczynią i organizatorką spotkania była Edyta Bąbol, nauczycielka języka polskiego

Nikola: Skąd wzięła się fascynacja Pana Profesora omawianym na wykładzie tematem?

Prof. Krzyżanowski: Fascynacja to może za dużo powiedziane. Po prostu zainteresowanie, a w moim przypadku zainteresowanie zawodowe przede wszystkim. Zajmuję się ogólnie komunikacją, to znaczy głównie zasadami komunikacji i w związku z tym perswazja, która jest podstawowym działaniem komunikacyjnym, odgrywa tu ważną rolę. W którymś momencie mojej pracy musiało się to pojawić.

Kinga: Skąd Pan Profesor czerpał materiał do prowadzonych badań?

Prof. Krzyżanowski: Po prostu z innych opracowań. Tak właśnie rozwija się nauka, że korzysta się z dorobku poprzedników i stara się coś jeszcze dołożyć od siebie. Jest różnica między odkryciami i wynalazkami. Odkrycia to jest to, co już jest, tylko trzeba to zauważyć i wydaje mi się, że humanistyka bardziej w tym kierunku idzie, odkrywa jakieś aspekty tego, co już kiedyś było wszystkim doskonale znane. Trzeba zauważyć niedostatki tego, co jest, ponieważ każde działanie naukowe bierze się z niezgody na zastany stan wiedzy. Zauważamy, że nie podoba nam się to, co było i widzimy niedostatki, które lepiej lub gorzej staramy się uzupełnić. Potem przychodzą ludzie, którym nie podoba się to, co zrobiliśmy. Uważają, że to, co zrobiliśmy, jest niewystarczające, więc nanoszą swoje zmiany i to są nasi następcy.

Nikola: Gdzie według Pana Profesora znajduje się granica pomiędzy manipulacją a perswazją, gdzie kończy się perswazja, a zaczyna manipulacja?

Prof. Krzyżanowski: To jest bardzo trudne pytanie, na które chyba nikt z nas nie zna odpowiedzi i ja również jej nie znam. Mogę jedynie powiedzieć o charakterystycznych właściwościach manipulacji i perswazji, co sądzą inni na ten temat i co ja uważam, do czego ja się przychylam. Tutaj stanowiska są dwa, diametralnie od siebie różne. Jedni mówią, że manipulacji nie ma: w tym sensie, że nie można powiedzieć, że jest coś charakterystycznego dla manipulacji. Manipulacja to jest po prostu negatywnie oceniana perswazja. Jeden z profesorów, prof. Walery Pisarek, tak właśnie mówił, że my perswadujemy, ale nasi przeciwnicy już manipulują, próbują nami manipulować. My nigdy nie manipulujemy, my tylko przekonujemy. Natomiast na przykład prof. Jerzy Bralczyk twierdzi wręcz odwrotnie, że manipulacja jest powszechnie używana. W dobrej lub w złej wierze posługujemy się takimi skrótami, które mają na celu naszego odbiorcę do czegoś przekonać. Manipulacja jest zawsze oceniana negatywnie - z różnych względów - ponieważ krzywdzi odbiorcę, tego, kto jest manipulowany, ale zawsze jest korzystna dla nadawcy.

Nikola: Czy uważa Pan, że manipulacja jest potrzebna, niezbędna w życiu, czy jednak zawsze da się ją zastąpić lepiej postrzeganą perswazją?

Prof. Krzyżanowski: Życie jest skomplikowane, mamy skomplikowane systemy wartości. W zależności od tego, co stawiamy jako wartość nadrzędną, zjawiska zyskują taki albo inny wymiar. Z punktu widzenia czysto praktycznego manipulacja jest po prostu przydatna, jest wygodnym działaniem i dlatego jest obecna w naszym życiu. Natomiast z punktu widzenia etycznego, według oceny moralnej, jest ona naganna. Często działania manipulacyjne, obecne na przykład w reklamach, mają na celu uproszczenie systemów wartości, pokazanie, żebyśmy się w to nie zagłębiali, tylko wybrali między czarnym a białym. Tymczasem życie jest jednak bardziej skomplikowane. Z pewnego punktu widzenia jest wygodniej zmanipulować, ale tym właśnie narażamy się na wykroczenie przeciwko określonym normom moralnym. Nasze życie nigdy nie jest takie proste i oczywiste, musimy podejmować decyzje, ważyć słowa w konkretnej sytuacji.

Kinga: Czy istnieje jakaś granica bezkarnego stosowania manipulacji, czy istnieją jakieś kary za przekroczenie tej granicy?

Prof. Krzyżanowski: Wszystko zależy od tego, o jakich konkretnych działaniach manipulacyjnych mówimy. W pewnych sytuacjach kłamstwo, oszustwo jest oczywiście karane. Ale drobne niedomówienie to jedynie kwestia oceny opinii społecznej. To znaczy, jeżeli uda nam się przekonać innych, że postępujemy dobrze, słusznie, czy też ewentualnie postępujemy w dobrej wierze, nawet, że to drobne ustępstwo moralne, naruszenie zasad moralnych jest korzystne dla społeczności, wtedy kwestia kary jest właśnie kwestią opinii publicznej. Są pewne normy prawne, które określone działania manipulacyjne penalizują. Ale też i pewne codzienne działania manipulacyjne nie podlegają tym normom, podlegają jedynie opinii naszego otoczenia.

Kinga: Czy uważa Pan Profesor, że manipulacja występuje tylko w odbiorze negatywnym?

Prof. Krzyżanowski: Zależy, z jakiej strony na to patrzymy. Nie ma wątpliwości, że każdy, kto podejmuje się manipulacji, robi to z założeniem, że będzie to dla niego korzystne. Manipulator widzi pozytywne strony swojego działania, potrafi znaleźć usprawiedliwienie swojego czynu, aby złagodzić negatywny wymiar swojej manipulacji. Jednak w odbiorze publicznym manipulacja powszechnie jest uznawana za coś negatywnego.

Nikola: Czy manipulacja może być w jakiś sposób przekazywana, np. jeśli rodzic używa względem dziecka manipulacji, to czy to dziecko będzie w przyszłości też stosowało manipulację?

Prof. Krzyżanowski: Oczywiście, że tak. Działań manipulacyjnych uczymy się i przyzwyczajamy się do nich tak, jak do innych działań społecznych. Małe dziecko uczy się przez naśladowanie m.in. języka, buduje swoje relacje tak, jak widzi je w swoim otoczeniu. Dopiero później zaczyna to świadomie wykorzystywać, ale już pewne nawyki, automatyzmy pozostają. Nie wątpię, że dziecko oszukiwane stale, nie widząc w swoim otoczeniu dobrych wzorców, prędzej czy później samo będzie próbowało oszukiwać, bo widzi płynące z tego korzyści.

> **„Dziecko stale oszukiwane, nie widząc w swoim otoczeniu dobrych wzorców, prędzej czy później samo będzie próbowało oszukiwać”**

Kinga: Gdzie oprócz reklamy możemy się spotkać z perswazją? Czy jest ona obecna w innych dziedzinach życia?

Prof. Krzyżanowski: Perswazja jest wszechobecna, występuje w naszych codziennych relacjach. Człowiek mówi po to, aby coś osiągnąć. Zakłada się, że komunikacja, czyli budowanie kontaktu międzyludzkiego, pojawiła się po to, żeby organizować się, organizować życie społeczne. Ludzie organizują się w społeczności, a żeby to zrobić, człowiek musi przekonywać, czyli perswadować.

Nikola: Zatem możemy określić, że perswazja jest nieodłącznym elementem życia?

Prof. Krzyżanowski: Tak. Nasze relacje opierają się na perswadowaniu. My przekonujemy, namawiamy, tłumaczymy, wyjaśniamy, zachęcamy, czasem straszymy, a to wszystko wpisuje się w perswadowanie.

Kinga: Czy obecna na przestrzeni lat zmiana form komunikacji, np. z listów na SMS-y, z rozmów „twarzą w twarz” na rozmowy telefoniczne ma wpływ na to, jak często używamy perswazji i manipulacji?

Prof. Krzyżanowski: Myślę, że bardzo dużego wpływu tu nie ma, choć na pewno jakiś minimalny jest. To pojawia się samoistnie i nie do końca świadomie i wynika z tego, że my jeszcze w pełni nie opanowaliśmy nowych urządzeń komunikacji. Mówić uczyliśmy się setki tysięcy lat, jeżeli nie dłużej. Pisać uczyliśmy się kilka tysięcy lat, a posługiwania się nowoczesnymi urządzeniami komunikowania dopiero się uczymy od niedawna.

Kinga: Jakie są błędy, które popełniamy, stosując perswazję? Jak efektywnie perswadować?

Prof. Krzyżanowski: Tak, jak wcześniej już wspominałem, perswazja to jednak praca. Efekt perswadowania uzyskujemy pracą, wysiłkiem. Kiedy chcemy skutecznie przekonywać, musimy się tego nauczyć, wyćwiczyć to, wypracować. I robimy to - zastanawiamy się, jakich użyć argumentów, szukamy nowej, bardziej efektownej formy naszych wypowiedzi.

Kinga Morawik, Nikola Bober

Będzie zapobiegał pożarom

Mikołaj Hukaluk - uczeń klasy trzeciej o profilu biologiczno-chemicznym - uzyskał tytuł Laureata 46. Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” w kategorii szkół ponadpodstawowych. Mikołaj zajął V miejsce w województwie. Serdecznie gratulujemy Mikołajowi i życzymy jeszcze wielu kolejnych sukcesów. Podziękowania i gratulacje kierujemy również pod adresem pani Katarzyny Skrzeczkowskiej.

Świetnie mówi i pisze po polsku

Julia Uss - uczennica klasy 1B (matematyczno - fizycznej) zajęła IV miejsce w X Wojewódzkim Konkursie Poprawności Językowej „Mówię i piszę po polsku”, którego finał odbył się w Krasnymstawie. Serdecznie gratulujemy Julii oraz jej nauczycielce języka polskiego i wychowawczyni - Annie Warwas.

RAD

eprasa.pl 537e1eaba2